

Szklarska Poreba
czeka na wczasowiczów
str. 6

Sprawy
turystyki szkolnej
str. 5

SPORT i W CZASY

CZY
TEL
NIK

ROK III NR 103 (237) CZWARTEK 29 GRUDNIA 1949 CENA 15ZŁ

Tajemnica
strzelania koszy
str. 3

Program
imprenz na rok 1950

Sukcesy piłkarzy i gimnastyczek w Paryżu

Łyżwiarze Węgier na Śląsku



Sport to zdrowie i radość. Widać to z twarzy roześmianych gimnastyczek węgierskich

WARSZAWA. Zaproszeni przez Polski Związek Hokeja Lodowego, łyżwiarze węgierscy w jeździe figurowej przybędą do Katowic prawdopodobnie w końcu grudnia.

Węgierski Związek Łyżwiarski zawiadomił, że przewiduje wysłanie łyżwiarki Edy Kiraly i duetu Nagy. Łyżwiarze węgierscy reprezentują bardzo wysoką klasę i występy ich na sztucznym lodowisku w Katowicach oczekiwane są z wielkim zainteresowaniem.

Dziś w numerze:
„Szkoła
ma głos“



Tereny narciarskie w okolicach Krynic

Stan śniegu w górach

Stan śniegu w polskich górach, według danych ze środy, w południe:

ZAKOPANE 4 cm, KASPRO-
WY WIERCH 70 cm, w tym

świeżego 35 cm, HAŁA GĄSIENI
COWA 17 cm, w tym świeżego 8
cm. MORSKIE OKO 45 cm, w
tym 22 cm świeżego.

KLIMCZOK 20 cm, śnieg mokry.

BABIA GÓRA 8 cm, śnieg mokry.

BARANIA GÓRA 10 cm, jazda na nartach niemożliwa.

W KARPACZU i SZKLARSKIEJ PORĘBIE śniegu nie ma. Pogoda słoneczna, lekko mroźna. Na ŚNIEŻCE około 6 cm, śniegu na stokach północnych. Na HAŁI SZRENICKIEJ możliwe warunki do jazdy.



Czołowy koszykarz polski Kolaśniński z Kolejarza Poznań

Sukces polskiej szachistki w Moskwie

MOSKWA. W III rundzie kobiecych mistrzostw świata w szachach padły następujące wyniki: Heems-kerk (Holandia) wygrała z Angielką Trummer, Bielowa (ZSRR) zwyciężyła Larsen (Dania). Reprezentantka Polski Hermanowa zmusiła do poddania się Mora (Kuba), a de Silan (Francja) przegrała z Benini (Włochy).

Partie Rubcowa (ZSRR) — Bykowa (ZSRR) przerwano z dużą przewagą Rubcowej. Ponadto odłożono partie: Rudenko (ZSRR) — Keller (Niem. Rep. Demokr.), Gresser (USA) — Bielska (CSR) i Langosz (Węgry) — Karff (USA).



Jeden z najlepszych ciężkoatletów ZSRR i Europy Bielów

Bilans z nadwyżką polskiego sportu, turystyki i wczasów za rok 1949

Sumowanie blasków i cieni, strat i zysków przypada na końcowe dni roku. Nie może ta czynność ominąć i zagadnień związanych z kulturą fizyczną. Nie może i z tego powodu, że rok 1949 — można to stwierdzić bez najmniejszej przesady — był w naszej dziedzinie przełomowym. A to przede wszystkim dlatego przełomowym, że:

1) na odcinku sportu i wychowania fizycznego, nadano pracy właściwy kierunek ideowy, a zainteresowanie się nim ze strony kierowniczych czynników politycznych stworzyło mu możliwości takiego rozwoju, jakiego nigdy przed tym w naszym kraju nie było: uchwala Biura Politycznego KC PZPR była tu momentem decydującym, nie mającym dotąd równie wartościowego odpowiednika w historii polskiego wychowania.

2) na odcinku wczasów pracy wzniesiono osiągnięto już taką spójność organizacyjną, która uczyniła z wczasów jedną z najcenniejszych instytucji polskiego świata pracy. Wczasy pracownicze zostały nie tylko rozbudowane ilościowo, ale również rozszerzono różnorodność ich form; sprawę wypoczynku połączono z zagadnieniami racjonalnego wychowania fizycznego i sportu. Wczasy nabrały poza tym dynamiki, która pcha je do dalszego rozwoju ilościowego i jakościowego. Jest to jedna z tych dziedzin, w których Polska przoduje światu i dla innych może być wzorem

3) na odcinku turystyki, skupiającym dawniej szczupłe grono ludzi, przesiłaliśmy do jak najszerzego upowszechnienia wielkich wartości wycieczek w najrozmaitszych ich formach. Masowa turystyka

krzepnie stopniowo w swej nowej organizacji, a równocześnie rozrasta się wciąż ilościowo. Cyfry, opublikowane dotąd, wykazały, że ilościowo ruch turystyczny przeszedł wszelkie oczekiwania, ogarnął przede wszystkim masy robotnicze, nie pozostawiając bynajmniej na boku ludność wiejską. W związku z pęczniącym masowym ruchem turystycznym wysunęła się sprawa nie tylko odpowiedniej organizacji i fachowego kierownictwa, ale również poważnego planu inwestycyjnego. Plan taki opracowano, a rząd włączył go w ogólny zasieg inwestycji planu sześciolletniego. Przewiduje się budowę wielkich parków ludowych, domów turystycznych i hoteli masowych, kolejek, wyciągów itp.

W tych trzech punktach, w najbardziej skondensowanym skrócie, streszczone najważniejsze osiągnięcia, które przerastają dorożek w latach poprzednich. Gdyby się chciał każdy z tych trzech punktów rozwałkować, zając się poszczególnymi sprawami, nie starczyłoby miejsca w naszej gazecie. Wiadomo bowiem, że i pod względem wyczynowym w sporcie jest znaczny postęp, wiadomo, że kadra reprezentacyjna nabiera stopniowo nie tylko właściwej klasy sportowej, ale i nowego, właściwego oblicza moralnego, wiadomo dalej, że przeciętne wyniki liczne już dziś nabytku zawodniczego w wielu dziedzinach wykazują dane bardzo wysokie, a równocześnie, dzięki nowej organizacji, sport stał się przywilejem ludzi, dla których dawniej nie było w nim miejsca. Koła sportowe przy zakładach pracy, pojęty już swą rolę i wykazują coraz więcej ruchliwości, stając się podstawą sportu masowego. Organizacja sportu, kulejąca dotąd na wielu

odcinkach, stała się sprawniejsza. Zagadnienia wyszkoleniowe i opieka lekarska znajdują coraz większe zrozumienie, rozszerzają swój zasieg, poziom itd.

Wczasy znów, dzięki FWP, stały się niezwykle cennym czynnikiem w propagandzie sportu i turystyki, jak i ich udostępnieniu. Wiele pociągnęło wyszkoleniowych i innych bytów w sporcie, zwłaszcza związkowym, nie do pomyślenia organizacyjnie, gdyby nie współpraca i pomoc FWP. A przecież jeszcze dwa lata temu nasze pismo było jedynym czynnikiem, które doceniało koordynację wszystkich trzech, jakże ważnych w wychowaniu w ogóle, a w wychowaniu fizycznym w szczególności elementów: sportu, wczasów i turystyki. Nasz program, nakreślony przed trzema laty, okazał się słuszny w ogólnych założeniach, jak to wykazał czas.

Omówienie i charakterystyka bilansu rocznego nie byłoby

pełne, gdybyśmy nie zwrócili uwagi na braki. Braki bowiem były i są jeszcze. Jest ich nawet wiele, choć może ich ilość przyćmiona jest wspianymi osiągnięciami. Usunięcie tych braków, to już jednak zagadnienie usprawnienia organizacyjnego w sporcie i dalszego przeczyszczenia aparatu, a także systematyczne zachowanie czujności. Jeszcze mocniejsze i jeszcze treściwsze zastosowanie się do wskazań Biura Politycznego KC PZPR, które wytyczyło nowe drogi dla naszego wychowania fizycznego, pozwoli na usunięcie braków czy niedomagań.

Rok 1949 zakończyliśmy z nadwyżką, nienotowaną nigdy przed tym. W roku 1950 czeka nas jednak niemięjsza praca, którą musimy utrwalic i rozbudować jeszcze bardziej dotychczasowe osiągnięcia. W rok ten wchodzimy uzbrojeni w doświadczenie, jak i we wspomniane już wskazania PZPR.

**ZWIĄZKOM I WŁADZOM SPORTOWYM, ZRZESZENIOM,
KLUBOM I KOŁOM, SPORTOWCOM I W CZASOWICZOM**

ORAZ WSZYSTKIM PRZYJACIOŁOM NASZEGO PISMA

Życzenia Noworoczne

SKŁADA REDAKCJA



Sezon hokejowy w pełni

Wyniki krajowe i zagraniczne

Północ — Południe 7:4 (3:1, 2:2, 2:1)

KATOWICE. Przedwziętym tydzień zakończony został na sztucznym lodowisku katowickim meczem najwyższych zawodników, zgromadzonych na obozie treningowym PZHL. Dwa zespoły występujące pod nazwą reprezentacji Polski Południowej i Północnej pokazały grę, którą można określić jako najładniejszą od chwili otwarcia Toru. Mecz, który wygrała Północ 7:4 (3:1, 2:2, 2:1), dostarczył widzom wiele emocji. Nie tylko zdobywane bramki, emocjonalne widowisko, również sama gra i poszczególne akcje dostarczyły widzom satysfakcji. Drużyny wystąpiły w składach:

PÓŁNOC: bramka: Makutynowicz; obrońcy: Brzeski, Bronowicz, Chodakowski; I atak: Gansiniec, Dolewski, Dykowski; II atak: Masekka, Antuszewicz, Flige.

PÓŁDNIU: bramka: Kapusta (Węgrzyn); obrońcy: Skarżyński II, Wiecek; I atak: Lewacki, Palus, Wolkowski; II atak: Hanzlik, Gojny, Wróbel II.

Brak było Csořicha, Burdy, Nowotarskiego, Ziłki i Maciejki, natomiast widzieliśmy wiele nowych nazwisk zawodników młodych, którzy, mijając nadzieję, niedługo zastąpią wysłużonych i wciąż aktywnych Wolkowskich, Kowalskich czy Kasprzyckich, nie dopisujących już kondycję. Młodzieży brak jeszcze szlify technicznej, jednak wnoszą ona do gry żywotność, nadająca grze odpowiedni wyraz. Tacy zawodnicy, jak Wróbel z Giszowca czy Cieszyński, czy Chodakowski z Łodzi pokazali się z dobrej strony. Grał słabo na początku, lepiej pod koniec meczu. Wiele obiecywać należy sobie po Chodakowskim, posiadającym wspaniałe warunki fizyczne, predestynując go na dobrego obrońcę.

Z barczystych zawodników zabłysnął wspaniałą formą Gansiniec, grający w pełnym tempie przez cały mecz. Wespół z Dolewskim i Dybowskim tworzył on atak, demonstrując piękne i celowe zagrania. Dolewskiemu starczyło go tylko na pierwszą część, następnie opadł na siłach, by znowu pod koniec złapać „drugiego oddech”. Również i on pokazał kilka ładnych zagrań. Zaniechał jednak gry egoistycznej, a co najgłośniejsze gry wszedł, nieproduktywny i niezdolny do gry. Wespół z Dybowskim dostosował się do gry kolegow grając ambitnie, aczkolwiek powstrzymywał ich akcje wybieganiem na pozycje spalone. W wespół Północy wyróżnić należałoby jeszcze Antuszewicza, repatrianta z Manduruli, którego cechowała gra dokładna i przemyślana. Przy swych 40 latach zawodnik ten odznaczał się dobrą kondycją, pozwalającą na równą grę przez cały mecz. Obrona dobra, a Makutynowicz w bramce był najrozsądniejszym z 3 bramkarzy, prezentujących się na taflę.

W drużynie Południa słabo grał o-baj bramkarze: Kapusta i Węgrzyn. Skarżyński, jako obrońca, wypadł słabiej, natomiast jako napastnik był dużo lepszy. Słabiej zagrał Lewacki, niż w meczu Kraków — Śląsk, pod koniec miał jednak lepsze momenty i pobił się dobrymi zagraniami i strzałami. Kilka dobrych zagrań miał jeszcze Palus, jednak w ogólności wypadł podobnie jak Wolkowski — przeciętnie.

Gra była żywa i ciekawa. Od początku przewagę miała Północ. W drugiej części przeważało Południe; a w trzeciej gra była wyrównana. Umiejętności strzeleckie oraz dobra gra bramkarza Północy zdecydowały o wyniku spotkania. W pierwszej części bramki dla Północy zdobyli: Bronowicz, Dolewski i Gansiniec, dla Południa Palus. W drugiej części Północ wygrała na 3:3 ze strzałami Lewackiego i Palusa, jednak Północ znowu zdobyła przewagę przez Dybowskiego i Fligę. W trzeciej części Gansiniec dwukrotnie zdobył bramki dla Północy, a Skarżyński zastąpił wynik dnia strzelając czwartą bramkę dla Południa. Widzów około 4000. Sędziowali Trytko i Ferenc. (K)

Dwie porażki ŁKS-u

KATOWICE. W drugim dniu świąt na Toru katek rozegrany został towarzyski mecz pomiędzy Łódzkiem Włókniarzem a Górnikami z Giszowca (daw. Siła), który po nieciekawej grze, zakończył się zwycięstwem Łódzkiego 4:3 (1:1, 2:2, 1:0).

W drużynie Łódzkiej wystąpił Antuszewicz z Włókniarza Złaz, który w zespole gości był też najlepszym zawodnikiem. Stwarzał on szereg niebezpiecznych momentów pod bramką Górników i z jego też podań Walczak i Gramaczyński zdobyli dwie bramki. Obok niego w zespole Łódzkiego na poziomie zagrał Walczak oraz Makutynowicz w bramce. W Górniku, poza Gansincem i Wróblem II pozostali zawodnicy zagraли słabo, wykazując brak kondycji i opanowania bramki.

Od pierwszej minuty gry inicjatywę przejęli Górnicy gósząc raz po raz pod bramką Makutynowicza. Ten jednak wszystkie akcje pewnie likwidował. Prowadzenie zdobył Wróbel I, wyrównał na kilka minut później Łazpzyński. Druga część rozpoczęła się sensacyjnie, bo już na samym początku łódzianie zdobyli kolejno dwie bramki przez Walczaka i Gramaczyńskiego, posiadając w tym okresie czasu wyraźną przewagę. Następnie do głosu dochodził Górnik, który strzelając dwie bramki przez Polęsę i Wróbla I. W trzeciej części zawodnicy grali bardzo słabo i nie trafili zdobyć się na przemyślaną akcję. W ostatniej minucie gry Wróbel I zdobywa czwartą i ostatnią bramkę dla Górników.

Sędziowali: Ferenc i Zaleski. Publiczność ok. 6000 osób. (eme)

KATOWICE. Drugi występ hokeistów Łódzkiego w Katowicach przy niel im w spotkaniu z drużyną Stali porażkę 2:4 (2:3, 0:0, 0:1). Mecz rozegrano w fatalnych warunkach atmosferycznych, przy nieustannie padającym deszczu. Tylko w pierwszej części lodowisko było zdatne do gry. Za-

wodnicy w większości słabo zaawansowani technicznie, mieli dużo kłopotu w operowaniu krążkiem. Ponadto mecz prowadzony był ostro, a chwilami brutalnie. Prym wodził tutaj Skarżyński II, który pięciokrotnie wderował na karne minuty za bandę. Również i inni zawodnicy nie byli lepsi. Tego rodzaju momentów chcieliśmy oglądać na lodowisku katowickim jak najmniej.

Gra była zacięta. Na pochwałę zasługuje raczej ŁKS Włókniarz za dobrą postawę na lodzie (po raz drugi w roku). Dobrze bronili Makutynowicz. U gospodarzy wyróżnić należy Jasłkiego grającego bardzo fair, a następnie Węgrzyna w bramce, który zrehabilitował się za mecz dwóch teamów reprezentacji polskich. Reszta poza Skarżyńskim II przeciętna. Bramki dla Stali zdobyli: Jasłski 3 i Skarżyński II 1. Widzów około 1000. Sędziowali Maciejko i Wolkowski.

Katowicka „Stal” wystąpiła w tym meczu z nowopozyskanymi zawodnikami myślowickimi Wojakiem i Januszewiczem oraz b. zawodnikiem krakowskiej Gwardii, Peterem. (K)

Kadra juniorów PZHL- Gwardia (Zakopane) 6:1

ZAKOPANE. — Przebywający na obozie PZHL w Zakopanem hokeiści-juniorzy rozegrali pierwszy mecz z miejscową Gwardią, zwyciężając 6:1 (3:1, 4:0, 0:0). Mecz przerywany został w 7 minucie trzeciej części, na skutek gwałtownej śnieżycy.

Bramki dla juniorów zdobyli: Pocięcha — 2, Pruszkiewicz, Nowak Janicki i Kwaśniewski; dla Gwardii — Mazur.

CDKA prowadzi w mistrzostwach hokejowych

MOSKWA. W rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR w hokeju odbyło się szereg dalszych spotkań, z których trzy rozegrane zostały w Moskwie.

Zasady które warto poznać (2)

Poniżej zamieszczamy drugą część przepisów w hokeju na lodzie. Pierwsza dotyczyła rodzaju kar, druga podaje, za co są stosowane poszczególne kary.

LEKKĄ (małą) KARĘ stosuje się za: podnoszenie krążka ręką, umyślnie przetrzymywanie krążka przy bandzie przez gracza nieatakowanego; umyślnie wyrzucanie krążka poza teren gry; umyślnie nakrywanie krążka; grę połamany kijem; trzymanie kija powyżej ramion w chwili gdy w pobliżu znajduje się przeciwnik; rzucanie się na przeciwnika, naskakiwanie na niego lub nieprawidłowe „boddowanie” (za to ostatnie przewinienie może też

być podyktowana również duża kara); ostre rzucenie przeciwnika „boddkiem” lub łokciem na bandę, względnie innym sposobem do to przewinienie również może być podyktowana duża kara); przeszkadzanie przeciwnikowi w grze rękami, kijem względnie innym sposobem; przeszkadzanie przeciwnikowi bez krążka w poruszaniu się; umyślnie podniesienie opuszczonego kija; umyślnie wybijanie kija z rąk przeciwnika; spowodowanie

upadku przeciwnika przy pomocy kija, kolana, nogi, ramienia, ręki czy łokcia; przedwczesne opuszczenie ławy karnej; uniemożliwienie przeciwnikowi posuwania się do przodu przez podawanie kija; rewanż za uderzenie od przeciwnika, niepotrzebne granie ostro itp.

DUŻĄ KARĘ (w polskich przepisach określono ją jako średnią ze względu na to, że istnieją jeszcze kary dyscyplinarne) stosuje się za: rzucenie kija względnie kawałkiem zlanego kija w przeciwnika (za te przewinienie dyktuje się również karne, a nawet bramkę); atakowanie ciałem bramkarza; naskakiwanie lub atakowanie przeciwnika ciałem z tyłu; przeszkadzanie przeciwnikowi łokciem; uniemożliwienie przeciwnikowi kijem, uderzenie go końcem kija lub łokcia, co wywoła kontuzję (w innym wypadku mała kara); uderzenie kija względnie zachowanie się tym ciałem i spowodowanie tym kontuzji; bójki oraz rewanżowanie się za faule.

KARĘ DYSCIPLINARNĄ stosuje się za niesportowe zachowanie się lub napaść na oficjeli; grubiańskie wypowiedzi i znieważanie graczy, a także i widzów; rzucenie kija lub jego częścią w publiczność; udział w bójce poza taflą; opuszczenie ławki zawodniczej lub ławki karnej dla wzięcia udziału w sporze lub bójce; używanie nieprzepraszanych kijów.

ZIASTRZONA KARĘ DYSCIPLINARNĄ (inaczej meczową) daje się za wykroczenia względem oficjeli; próby spowodowania kontuzji umyślnie; znieważenia zawodników, trenera, kapitana, oficjeli lub widzów (z wszelkimi dodatkowymi karami, podanymi już poprzednio); uderzenia, następowanie nogą.

KARNY zostaje zarządzony, gdy zawodnik drużyny atakowanej przetrzymuje krążek na polu bramkowym względnie w tym polu ślady na niego; za rzucenie kijem pod nogi zawodnika atakującego na polu obronnym; przeszkadzanie na pastunkowi znajdującemu się sam na sam z bramkarzem.

W tabeli strzelców prowadzi Bouzek z Ostrawy — 11 bramek.

W ligowych drużynach gra 3 zawodników o jednakowym nazwisku: Bubnik. Grają oni w zespołach ATK, Witkowskie Żel. i Kral. Pole.

Dalsze wyniki: Bratysława — Sparta Praga 3:5; Zidenice — Cz. Budziejowice 0:0.

Budziejowice 6 10 30:14

LTC Praga 6 10 38:18

Witkowskie Żel. 6 8 26:17

ATK 6 8 31:25

Kral. Pole 6 6 23:36

Bratysława 6 4 24:38

Sparta Praga 6 1 18:29

Zidenice 6 1 14:36

W tabeli strzelców prowadzi Bouzek z Ostrawy — 11 bramek.

W ligowych drużynach gra 3 zawodników o jednakowym nazwisku: Bubnik. Grają oni w zespołach ATK, Witkowskie Żel. i Kral. Pole.

Dalsze wyniki: Bratysława — Sparta Praga 3:5; Zidenice — Cz. Budziejowice 0:0.

Budziejowice 6 10 30:14

LTC Praga 6 10 38:18

Witkowskie Żel. 6 8 26:17

ATK 6 8 31:25

Kral. Pole 6 6 23:36

Bratysława 6 4 24:38

Sparta Praga 6 1 18:29

Zidenice 6 1 14:36

Z ringów bokserskich

A klasa Poznania

POZNAN. Pierwsze finałowe spotkanie pięściarskie o mistrzostwo POZB, rozegrane w Gorzowie między tamtejszą Gwardią a Gwardią (Poznań), zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

Piechowiak II (P) wygrał przez dyskwalifikację Sucharskiego, Wozniak (Gorzów) zdobył punkty w. o., Cerbiński (P) wypunktował Persynowicza, Panke (P) Guzewicza, Piechowiak I (P) przegrał w I starciu przez techn. k. o. z Ciesiowskim, Wiśniewski (P) znokautował Kubalę, Rudy (P) przegrał przez dyskwalifikację z Tomalakiem, Szembrowski (P) poddał się Radejowi.

Rewanżowe spotkanie odbędzie się w dniu 1 stycznia w Poznaniu.

A klasa Rzeszowa

Rewanżowy mecz bokserki pomiędzy Gwardią Rzeszów a Gwardią Przemyśl o mistrzostwo kl. A przysiędł ponownie zaszkodził zwycięstwo Gwardii rzeszowskiej 12:4. Leszczyc (R) pokonał Plichę, Winiarski (R) otrzymał punkty w. o.; Jabłoński (R) zwyciężył przez k. o. w I rundzie Dziedzić, Dobrosielski (R) zremisował z Ramockim, Winiarski II (R) z Dudzińskim, Wiśniewski (R) wygrał przez dyskwalifikację Szewca; Borek (R) przez dyskwalifikację Skryca. W wadze ciężkiej Rzeszów oddał punkty v. o.

Gwardia Rzeszów 5 10 50:24
Gwardia Przemyśl 4 10 34:30
Stal Rzeszów 4 0 22:40
JKS Jarosław 3 0 14:32

O tytuł mistrza ZSRR

MOSKWA. W Moskwie rozpoczął się turniej bokserów wagi lekkiej, rozgrywany o tytuł mistrza ZSRR w tej kategorii.

W turnieju bierze udział 4 zespołów pięściarzy dziecięcych: Korolew (Moskwa), Nowosardow (Tyńlis), Szobekas (Kowno) i Linamiagi (Tallin). Zawodnicy walczą po jednym spotkaniu, każdy z każdym.

W pierwszych spotkaniach Szobekas wypunktował Nowosardowa, a Korolew wygrał na punkty z Linamiagi.

Kursy dla sportowców związkowych

WARSZAWA. Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu urzędują nadchodzącym roku szereg kursów szkoleniowych. Przewiduje się przeszkolenie 1.800 osób, w tym 581 kobiet. Liczba ta jest na przodowników wychowania fizycznego przypada 1400 miejsc, w tym 480 kobiet — reszta na instruktorów:

	meżczyzn	kobiet
wychowania fizycznego	140	60
gimnastyki	14	6
lekkoatletyki	14	6
piływania	14	6
boksu	20	1
piłki nożnej	20	1
narciarskiej	7	3
atletyki	10	1
łyżwiarstwa	7	3
hokeja na lodzie	5	1
słatków	14	6
koszykówki	14	6
szczyptorniaka	12	3
szermierki	3	1
łyżwiarstwa	3	1
szermierki sportowego	5	1
żeglarswa śródlądowego	3	—
żeglarswa morskiego	3	—

Przydział miejsc — poszczególnych Zrzeszeń:

	kobiety	meżczyźni	razem
Związkowiec	105	217	322
Ogniw	74	155	229
Stal	69	155	224
Spójnia	75	128	203
Włókniarz	73	129	202
Budowlani	45	118	163
Kolejarz	50	109	159
Górniki	40	113	153
Unia	50	98	148

Zrealizowanie zamierzeń Zw. R. K. F. i Sportu CRZZ jest w dużej mierze uzależnione od Zrzeszeń Sportowych, które winny dobrać do dobór kandydatów. (IKS)

Meldunki z różnych stron

Z Kielce

KIELCE. W sali Wojewódzkiego Ośrodka WF w Kielcach odbył się dwierundny i półfinałowy rozgrywek o puchar PZKS i S. Na starcie stanęły zespoły Borku (Zagłębiański), Związkowca (Busko), Stali (Kielce), Ogniw (Kielce), Spójni (Włoszczowa) i Spójni (Kielce). Drużyny podzielono na dwie grupy, w pierwszej znalazły się Bork, Związkowiec (Busko) i Stal (Kielce), w drugiej, Kielecka Spójnia (Kielce), Ogniw (Kielce) i Spójnia z Włoszczowy.

Wyniki: GRUPA I — Związkowiec (Busko) — Bork 2:0 (15:11, 15:2); Związkowiec (Busko) — Stal (Kielce) 2:0 (15:1, 15:4). GRUPA II — Spójnia (Włoszczowa) — Ogniw (Kielce) 2:0 (19:17, 15:4); Spójnia (Kielce) — Spójnia (Włoszczowa) 2:0 (15:13, 15:11).

W półfinale Spójnia (Kielce) zwyciężyła Związkowca z Buska 2:1 (15:13, 9:15, 15:1).

Z Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. W ub. roku minęło 25 lat od powstania Klubu Sportowego Kolejarz — Bida. W roku jubileuszowym największy sukces odniósł piłkarz, który zasłynął go do Ligi Państwowej. Również na polu inwestycji zanotować można poważne osiągnięcia.

W lipcu rozpoczęto budowę stadionu na obszarze 8,5 ha, który będzie jednym z największych na Pomorzu (o powierzchni 30 tys. wzdłuż. Dookół boiska zabudowany zostanie 2-metrową i 7-stopniową wal amfiteatralną, kryta trybuna pomieści 2,5 tys. widzów. Oprócz boiska piłkarskiego przewiduje się budowę basenu pływakiego.

go, kortów tenisowych, boisk do gier sportowych, sali gimnastycznej i domu sportowego.

Kolejarze poszczycili się mogą w tej chwili dużymi osiągnięciami: wykarbowali 5 ha lasu, zbudowali szatnię i część parkanu. W tej chwili przeprowadza się niwelację terenu.

Na dotychczasowe inwestycje wydatkowano 3,5 mln. zł. Zaznaczyć należy, że prace wykonywane są wyłącznie przez Kolejarzy, którzy oprócz swojej normalnej pracy poświęcają wolny czas dla Klubu. Na specjalne wyróżnienie zasługują grupy, prowadzone przez następujących członków: Słodka, Sikorskiego, Walkowiaka. Duży wpływ na przyspieszenie prac wywiera zobowiązanie członków, uchwalone z okazji 70 rocznicy urodzin Stalina, bowiem już od stycznia przyszłego roku rozpocznie się masowe współzawodnictwo, między poszczególnymi kółkami, tak więc stolica Pomorza już na wiosnę 1951 roku otrzyma nową boiskę piłkarską, a w planie 5-letnim reprezentacyjny stadion.

Z Poznania

Na pływali krytej rozegrano zawody pływackie z udziałem zawodników 7 klubów poznańskich: Warty, Spójni, Kolejarza, AZS, Budowlanych, Stali i Ogniw. PANIE: 100 wznika: 1) Gierwalcz (AZS) 1:48,8, 2) Chmielewska (Sp) 1:50, 100 m klas.: 1) Andrzejczak (Kol) 1:53,5, 2) Czajńska (Sp) 1:54,8, 4 x 100 m dow.: 1) Spójnia 5:50,2, 4 x 100 m zmienny: 1) Warta 4:42,7, 2) Spójnia 4:45. PANOWIE: 100 m klas. (młodzieży): 1) Bukowski (Stal) 1:25,2, 2) Kuczyński (Og) 1:33,3, 100 m dow. młod.: 1) Gelus (Stal) 1:13,7, 2) Palus (Kol) 1:18, 4 x 200 m dow.: 1) Warta 10:38,2, 2) Spójnia 11:14,4, 4 x 100 m: 1) Warta 5:36,8, 2) Spójnia 5:40,6.

● Sekcje Kolejarza i Stali urządziły wycieczki kolarskie na polkach. W biegu na 10 km wygrał Komorniczak w czasie 9:20, przed Biedrowskim i Wachlewskim. Dla kartowców na 5 km zwyciężył Wozniak w czasie 4 min., przed Fraszczakiem.

Kurs dla działaczy ZMP w Zakopanem

Silnie rozbudowany odcinek życia społecznego, jakim się stał sport w dzisiejszej rzeczywistości, jest powodem troski i dążeń do wysoki poziom ideowy wszystkich uprawiających go ludzi. Sport przesiał być apolityczny, a raczej pseudo apolityczny, jak to miało miejsce przed wojną, a stał się czynnikiem wychowania nowego człowieka, młutającego wolność i pokój. Realizację tych postulatów powierzono organizacji młodzieżowej ZMP, jako awangardzie ruchu młodzieżowego. Działacze ZMP weszli w skład zarządów okręgowych związków sportowych, zrzeszeń, klubów, kół przy zakładach pracy itp.

Dużo zapału i młodzieńczej energii działacze, ale praca ich niejednokrotnie natrafiała na duże trudności, wynikające z niskiej znajomości spraw, związanych ze ściśle techniczną stroną sportu. W tym celu stanowiąc podjęcie przystąpiło do organizacji kursów sportowych dla aktywistów ZMP. Zarząd Woj. ZMP w Krakowie zorganizował ostatnio taki kurs w Zakopanem. Kurs ten, obślanany przez prowincjonalne zarządy i kół, zgromadził 24 aktywistów, którzy mają zapoznać się z pracą na terenie sportu. Uczestnicy zakwaterowani są w miasteczku ośrodku ZMP w Alendowcu, gdzie pod kierunkiem mgr J. Żubka, oraz instruktorów Warchał, Plekde i Krystyny Godlewskiej wypel-

niają sumiennie zajęcia praktyczne i teoretyczne.

Szczególnie silny nacisk kładzie się na umiejętność organizowania masowych imprez, a w szczególności próby o Odkazie Sprawności Fizycznej. W swoim bogatym, programie młodzi ZMP-owcy nie zapomnieli o atrakcyjności Zakopanego gór, w programie więc uwzględniono wycieczki, spacer, jazdę na łyżwach i narciach. Jako uzupełnienie kadry Wykładowców przyjeżdżają z Krakowa pracownicy krakowskiego Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej. Szczególnie ulubionym przez słuchaczy punktem programu są zajęcia świetlicowe, na których wszyscy gromadzą się najchętniej. (J.O)

SZKLAŃSKA POREBA. Staraniem Kuratorium Poznańskiego odbywa się w dnach 27.12 do 6.1 kurs narciarski w Szklarskiej Porębie dla uczniów Gimnazjum Ogólnokształcącego następujących miast: Ostrów Wlkp., Kalisz, Krotoszyn i Pleszew. Utrzymanie i nauka jazdy na nartach jest bezpłatne.

Kierownictwo kursu spoczywa w rękach znanego działacza sportowego na terenie Ostrowa Wlkp. mgr Kolodziejczyka Albina, który jest profesorem wychowania fizycznego w Państwowym Gimnazjum Męskim. (pu-ka)



Tak grają piłkarze przed obiektywem aparatu filmowego...

Rozkład tempa u pływaków

Woda, która jest środowiskiem jednorodnym, stawia pływaczemu opór proporcjonalnie do kwadratu szybkości i każde odchylenie od średniej szybkości prowadzi do nadmiernej utraty energii. Stąd wniosek ten, że aby w czasie zawodów uzyskać jak najlepszy wynik, należy płynąć z równomierną szybkością.

Czy nad tym zastanawiali się nasi zawodnicy? Należy przypuszczać, że nie. Bo jak można inaczej sobie wytłumaczyć brak dalszych postępów u pływaków, którzy osiągnęli swe życiowe wyniki.

W krajach takich jak: ZSRR, USA, Węgry, Francja, Czechosłowacja, które są potęgami pływackimi, trenerzy zwracają kolosalną uwagę na tempo zawodnika w czasie biegu. Najlepszym dowodem, to oficjalnie umieszczane w protokołach międzyczasów zawodników, które mają za zadanie orientowanie o tempie jakie miał w danym biegu, a co za tym idzie jak ma dalej trenować. Czy poprawić szybkość, wytrzymałość, czy też uregulować tempo biegu.

Doświadczenia wykazują, że mistrzowie osiągnęli najlepsze wyniki przy przepływanym dystansu z równomierną szybkością. Jako przykład może służyć wynik mistrza sportu w ZSRR, W. Uszakowa, który po licznych próbach ustanowił rekord na 100 m. st. dowolnym, przepływając ten dystans prawie równomiernie.

Uszakow przepłynął:

25 m w 12,2 sek.
50 m w 27,7 sek. — 15 sek.
75 m w 42,2 sek. — 15 sek.
100 m w 57,0 sek. — 14,8 sek.

Jak wielką uwagę zwraca się na tempo zawodnika w czasie pływania wskazuje fakt, opracowania przez trenerów w ZSRR, A. Bankowa i J. Łoginowa „grafiku”, według którego najlepiej jest wyrabiać równomierne tempo. Grafik układa się następująco: do przypuszczalnego czasu dodaje się 3 sek. i otrzymaną sumę dzieli się na 4 równe części. Czas pierwszych 25 m. otrzymuje się, odliczając od czasu otrzymanego przez podzielenie na 4 części, 3 sekundy. Dodając do tego czasu, czas następnych odcinków, otrzymamy czas przepływania 50, 75 i 100 m. Podobne obliczenia mogą mieć zastosowanie przy ustalaniu grafiku w pływaniu st. klasycznym i motylkowym. Biorąc pod uwagę start z wody w pływaniu na grzbiecie, należy do wyniku ogólnego dodać nie trzy a 2 sekundy.

Dystanse 200 i 400 m. zawodnicy płyną zazwyczaj w ten sposób, że rozwijają dużą szybkość na pierwszej 1/4 dystansu i bardziej równomiernie przepływają pozostałą część. Odchylenia od tej średniej szybkości zależą od danych psychofizycznych i stopnia wytrenowania każdego zawodnika. Odchylenia od równomiernej szybkości tłumaczy się przyzwyczajeniem do pływania 50 i 100 m. na szybkość. Zaczynając pierwszą „czwartkę” dystansu, zawodnik próbuje swoich sił i szuka najlepszego tempa, którym przepłynie pozostały dystans. Prócz tego na początku dystansu powstaje swoiste psychiczne rozładowanie stanu przedstartowego. Objawia się to w mimowolnym zwiększeniu szybkości na pierwszym odcinku drogi. Proces psychicznego zaburzenia jest naturalny i próby sztucznego zmniejszenia tempa w celu otrzymania bardziej równomiernej szybkości przynoszą zwykle ujemne wyniki. Grafik wykazuje, że różnica w czasie wynosząca 6-8 sek. pomiędzy pierwszą i pozostałymi setkami jest bliska doskonałości. Dalsze dążenie do osiągnięcia większej równomierności nie jest celowe.

Otwarcie hali sportowej w Tarnowie

TARNÓW. Została tu oddana do użytku pierwsza hala sportowa wybudowana na miejscu dewnych garaży, które przebudowano dla celów sportowych. W tej chwili używana jest jedynie do koszykówki, gimnastyki i boksu, ze względu na niskie położone wianzła dachu. Rozbudowa jej ma nastąpić w lecie roku przyszłego.

Uroczyste otwarcie hali nastąpiło 21 grudnia w obecności przedstawicieli klubów sportowych, społeczeństwa i młodzieży szkolnej. Po przemówieniach powiatowego inspektora W. F. Por. Pyricha i prezesa ZKS Związkowca — Tarnów, ob. Wojciechowskiego odbył się pokaz gimnastyczny mecz-czyn w wykonaniu zespołu SKS Start — Lic. Handl. — Tarnów pod kierownictwem prof. Pachonia oraz dziewcząt, w wykonaniu zespołu WF Tarnów pod kierownictwem prof. Pyricha. Następnie zespoły Lic. Handl. i Lic. Pedagog. zaprezentowały tańce ludowe polskie i rosyjskie. Po tej części odbyły się mecze koszykówki: żeńskiej pomiędzy SWF Kraków a WF Tarnów zakończony wynikiem 30:5 (12:0) dla SWF Kraków oraz meskiej pomiędzy SKS Start a MKS — Tarnów zakończony wynikiem 18:13 (12:6) dla SKS Start.



W ostatnich 50 latach style pływackie doznały bardzo dużych przemian, pozwalając na znaczne zwiększenie szybkości. Zmiany doznały jednak nie tylko style pływackie i metoda nauczania pływania, ale także i kostiumy pływackie, co najlepiej ilustrują zamieszczone obok siebie zdjęcia. Jedno przedstawiające lekkoje pływania przed 50 laty i drugie zawodniczkę Budziszówną z Wybrzeża.

Przy pływaniu 400 m dla mężczyzn, pierwsze 100 m przepłynąć w 1,07,8. 200 m w 2,25,8; 300 m w 3,42,9; 400 m w 5,00,0. W ten sposób łatwa jest rzecz ustalić grafik dla każdego dystansu.

Specjalny trening w równomiernym przepływanym dystansu według grafiku, bezwarunkowo podniesie poziom wyników pływaków. Celem wywyczerzenia równomiernego przepływania dystansu poleca się stopniowe przyspieszanie przepływania dalszych odcinków dystansu, oraz pływanie na dystansie przy kontroli trenera w myśli grafiku.

Grafik dla dystansu 100 metrów.

Czas:
1: 00,0 s.
25 m — 12,8 s.
50 m — 28,6 s. 15,8 — 28,6 s.
75 m — 28,6 s. 15,8 — 44,4 s.
100 m — 44,4 s. 15,8 — 60,2 s.

1: 01,0 s.
25 m — 13,0 s.
50 m — 30,0 s. 16,0 — 29,0 s.
75 m — 29,0 s. 16,0 — 45,0 s.
100 m — 45,0 s. 16,0 — 61,0 s.

1: 02,0 s.
25 m — 13,3 s.
50 m — 30,6 s. 16,3 — 29,6 s.
75 m — 29,6 s. 16,3 — 45,9 s.
100 m — 45,9 s. 16,3 — 62,2 s.

1: 03,0 s.
25 m — 13,5 s.
50 m — 30,9 s. 16,5 — 30,0 s.
75 m — 30,0 s. 16,5 — 46,5 s.
100 m — 46,5 s. 16,5 — 63,0 s.

1: 04,0 s.
25 m — 13,8 s.
50 m — 31,8 s. 16,8 — 30,6 s.
75 m — 30,6 s. 16,8 — 47,4 s.
100 m — 47,4 s. 16,8 — 64,2 s.

1: 05,0 s.
25 m — 14,0 s.
50 m — 32,0 s. 17,0 — 31,0 s.
75 m — 31,0 s. 17,0 — 48,0 s.
100 m — 48,0 s. 17,0 — 65,0 s.

1: 06,0 s.
25 m — 14,3 s.
50 m — 32,6 s. 17,3 — 31,6 s.
75 m — 31,6 s. 17,3 — 48,9 s.
100 m — 48,9 s. 17,3 — 66,2 s.

1: 07,0 s.
25 m — 14,5 s.
50 m — 33,0 s. 17,5 — 32,0 s.
75 m — 32,0 s. 17,5 — 49,5 s.
100 m — 49,5 s. 17,5 — 67,0 s.

1: 08,0 s.
25 m — 14,8 s.
50 m — 33,6 s. 17,8 — 32,6 s.
75 m — 32,6 s. 17,8 — 50,4 s.
100 m — 50,4 s. 17,8 — 68,2 s.

1: 09,0 s.
25 m — 15,0 s.
50 m — 34,0 s. 18,0 — 33,0 s.
75 m — 33,0 s. 18,0 — 51,0 s.
100 m — 51,0 s. 18,0 — 69,0 s.

1: 10,0 s.
25 m — 15,3 s.
50 m — 34,6 s. 18,3 — 33,6 s.
75 m — 33,6 s. 18,3 — 51,9 s.
100 m — 51,9 s. 18,3 — 70,2 s.

1: 11,0 s.
25 m — 15,5 s.
50 m — 35,0 s. 18,5 — 34,0 s.
75 m — 34,0 s. 18,5 — 52,5 s.
100 m — 52,5 s. 18,5 — 71,0 s.

1: 12,0 s.
25 m — 15,8 s.
50 m — 35,6 s. 18,8 — 34,6 s.
75 m — 34,6 s. 18,8 — 53,4 s.
100 m — 53,4 s. 18,8 — 72,2 s.



Sport pływacki a schorzenia uszu

Wiadomą jest rzeczą, że ludzie nawet z normalnymi uszami w czasie nurkowania w wodzie odczuwają pewne sensacje czuciowe i słuchowe w uszach. Skoczek, który zanurzył się w wodzie na głębokość kilku metrów, niejednokrotnie podaje, że odczuł w uszach przejściowy, silny ból, szum, a niekiedy przebijające przylepienie słuchu. Te stany spowodowane są ciśnieniem wody na błonę bębenkową. Mijają one w większości przypadków, po krótszej przerwie.

Inaczej sprawa przedstawia się, jeżeli pływak cierpi na schorzenia uszu, które w medycynie określa się nazwą ostrego lub chronicznego zapalenia ucha. Ostre zapalenie ucha pod wpływem zimnej i zanieczyszczonej wody, ulegnie dalszemu zaostrzeniu, które może spowodować powikłania i konieczność poważnego zabiegu operacyjnego.

Tych kilka uwag poświęconych jest przede wszystkim tym pływakom, którzy cierpią od lat na dolegliwości uszne, na pozór niewinne, gdyż nie dają żadnych dokuczliwych objawów, bądź też dla tych, którzy przeszli choroby uszne. Najważniejszą rolę odgrywać tu będą ubytki w błonie bębenkowej (perforacje), jako następstwo chronicznego zapalenia uszu. Woda bowiem, wypełniwszy przewód słuchowy zewnętrzny, dostaje się przez otwór w błonie bębenkowej, do ucha środkowego i przez samo podrażnienie ucha środkowego, może spowodować stan zapalny. Do tego przylączy się jeszcze proces bakteryjny, spowodowany zanieczyszczoną wodą, czy też pobudzeniem chwilowo nieczynnych bakterii, znajdujących się w pozornie zdrowym uchu.

Następstwem tego jest zaostrzenie pozornie dawno wygasłej sprawy, połączone z bólem, wzrostem temperatury, obfitym ropotokiem usznym, szumami i upośledzeniem słuchu. Istnieje jeszcze jedno niebezpieczeństwo, dużo groźniejsze, bo mogące wystąpić natychmiast z chwilą skoczenia do wody i groźące utonięciem, a mianowicie: zawrót głowy i utrata równowagi, spowodowane gwałtownym oziębnięciem błędnika.

Jeżeli u zdrowego człowieka przez płuczemy ucho zimną wodą, wystą-

pią u niego następujące objawy podrażnienia błędnika, który jest narządem równowagi: oczopląs, silny zawrót głowy, który w szczególności wrażliwych może trwać do 2 minut i połączone z tym zaburzenia równowagi. Badany nie może stać, iść prosto, zatacza się i upada. Mogą też wystąpić wymioty.

O ilez silniej zaznaczone będą wyżej opisane objawy u ludzi ze schorzałymi uszami, gdy zimna woda bezpośrednio dostaje się na ścianę błędnika, nie chronionego błoną bębenkową. Zrozumieliśmy, że w tych warunkach nawet najlepszy pływak może utonąć.

Ludzie ze schorzałymi uszami nie mogą zanurzać głowy w wodzie i winni uszy chronić opaskami wodoodpornymi względnie tamponować uszy wacikami, przepojonymi oliwą lub wazeliną. Niezależnie od tego sposobu ochraniać uszu, każdy pływak cierpiący na uszy, powinien poddać się kontroli u lekarza specjalisty, aby uniknąć zarówno długotrwałego cierpienia, jak i narażenia się na utratę życia z powodu utonięcia.



Fragment gry w kosza

Zygmunt Nowak

Tajemnica strzelania koszy

Wprzeważającej ilości sprawozdań z zawodów piłki koszykowej spotyka się jeden i ten sam motyw w rozmaitych odmianach. Jest to stwierdzenie, że zawodnicy nasi nie umieją strzelać do kosza. Niejednokrotnie w sprawozdaniach ze spotkań międzynarodowych czytaliśmy, że nasi zawodnicy w polu nie ustępowali przeciwnikom, często górując nawet nad nimi wyższością zagrań taktycznych. Wynik jednak pozostawał dla nas przeważnie ujemny. Często pięknie i mądrze prowadzonym akcją brak było wykonania w postaci całego rzutu do kosza. Braki te jeszcze jaskrawiej uwidoczniają się stosunkiem wykorzystanych rzutów wolnych na ogólną ilość podjętych akcji.

Dlaczego tak jest, dlaczego pomimo niewątpliwych umiejętności prowadzenia gry w polu zawodnicy nasi, ogólnie biorąc, strzelają nie umieją? Przed wojną, znajomość techniki i taktyki, umiejętność stosowania fragmentów zagrań taktycznych była mniejsza niż obecnie. Pomimo to jednak drużyny nasze, zarówno męskie jak i żeńskie, przedstawiały wyższą wartość, umiały wygrywać, o czym świadczą ówczesne wyniki na terenie międzynarodowym. Składały się na to: prostota środków jakimi drużyny operowały, lekka kondycja fizyczna, a przede wszystkim lepsza dyspozycja strzelowa. Dziś nie ma takich niezawodnych strzelców jak (siegając do czasów najdawniejszych) Trytko K., Lubowiecki J., Czaplinski, Różycki, Patrzykoni (w swoim wczesniejszym okresie), Baran i Stok (który jeszcze w 1945 r. na Mistrzostwach Europy w Genewie zdobył nagrodę dla najlepszego strzelca mistrzostw), a nawet Gregolajski czy Zglinicki.

Obecnie drużyny nasze mają wprawdzie niemiernie utalentowanych zawodników, opanowanie techniki i taktyki przez graczy jest bez porównania na wyższym poziomie. Znajomość różnorodności rzutów do kosza jest znacznie bogatsza, a pomimo to wyniki ogólne są słabsze, właśnie przez niedostateczną umiejętność strzelania.

Dla przykładu: na jednym z treningów drużyny warszawskiej obserwowaliśmy rzut jak na 27 rzutów oddawanych z dowolnych pozycji przez 5 różnych zawodników z podania trenera uzyskano zaledwie — 3 rzuty trafne. Inny przykład: na zawodach piłki koszykowej jednej z drużyn A-klasowych z drużyna zamiejscową na 48 rzutów do kosza — 15 było skutecznych. Stosunek ten mówi sam za siebie. Przyczyną tych niedomagań są błędy popełniane przede wszystkim przez trenerów i samych zawodników, a nawet i przez sędziów. Postaraliśmy się to uzasadnić.

Jeżeli w drużynie jest gracz na pewnym poziomie technicznym i o dobrym wyszkoleniu taktycznym, który jednak nie umie skutecznie strzelać do kosza — świadczy to o braku indywidualnej opieki trenera nad tym zawodnikiem, jak również o braku domowywać się, że dany trener zbyt małą wagę przywiązuje do nauki rzutów do kosza. Przy nauczaniu rzutów trener musi pamiętać, że nie ma dwóch bezwzględnie jednakowych rzutów. Każdy z nich różni się choćby o odcień od drugiego. Wskutkiem tego, rzut nie można wykonywać mechanicznie, szablonowo. W chwili wykonywania rzutu cała uwaga gracza musi być skoncentrowana na ten punkt tablicy względnie kosza, na który zamierza rzucić piłkę, przy czym trener winien stałe zwracać uwagę na właściwą koordynację ruchów zawodnika. Trener i gracz muszą pamiętać stale o tym, że rzut do kosza jest końcowym fragmentem przemyślanej i przeprowadzonej akcji od którego zależy jest wynik i dlatego szczególnie uważa musi być zwrócona na staranność i precyzję rzutu. Jakikolwiek objawy niedbałości wykonania, manieri, nonszalanecji czy szablonu, które niestety tak często mają miejsce, muszą być bezwzględnie lepiące, jako przekreślające cały wysiłek zespołu włożony w przeprowadzenie samej akcji.

Sędziowie, prowadzący grę, zbyt często nie stoją na wysokości zadania w sytuacjach podkoszowych. Zawodnik znajdujący się pod koszem w chwili wykonywania rzutu nie ma pewności czy, w wypadku sfaulowania go przez przeciwnika sędzia zareaguje, chcąc zatem raczej uniknąć faulu strzela często w pośpiechu, nerwowo. Rzut jest wtedy albo za silny, albo za słaby, albo też ma niewłaściwy kierunek, co szczególnie obserwuje się u naszych zespołów żeńskich. Jeżeli zatem sędzia nie stanie na wysokości zadania, łatwo może zburzyć to co zbudowane zostało wysiłkiem trenera i zawodnika; w takich wypadkach zwycięży siła a nie technika, co byłoby zaprzeczeniem samej istoty gry w piłkę koszykową, w której górować ma przede wszystkim precyzność. Dlatego też zadanie sędziego jest tutaj szczególnie odpowiedzialne. Oprócz wyżej wspomnianych uwag, trener musi ściśle przestrzegać prawidłowości wykonania rzutu, co jest jednym z warunków jego skuteczności. Zajmiemy się tu tylko rzutem po przeprowadzonej akcji, po biegu, ja-

ko podstawowym i mającym najczęstsze zastosowanie.

Rzut po biegu, wykonany prawą ręką z wysokości prawidłowo powinien wyglądać jak na rys. 1 i 2.



Zawodnik po otrzymaniu piłki, jeżeli ma przed sobą przestrzeń wolną, skierowuje piłkę koziem do ziemi (a) po koźle chwytą ją oburącz (b); odbija się lewą nogą przenosząc równocześnie piłkę na prawą rękę, prawa noga po wyskoku lekko podkurczona (c); następuje wyprost ręki ku górze i rzut piłki (d); całkowite wyprostowanie ręki o rozluźnionych mięśniach powinno być tak szarmonizowane z wyskokiem, ażeby miało miejsce w momencie najwyższego wzniesienia się. W momencie tym prawa noga zdąży ku dołowi, podczas gdy lewa



Rys. 2.

ręka wykonuje charakterystyczny ruch, przypominający ruch przy pływaniu (e).

Sam moment wyrzutu piłki, w jego końcowej fazie przedstawia rys. 2.

W momencie tym piłka spoczywa na dłoni prawej, wygiętej nieco ku tyłowi. Rzut piłki następuje przez lekkie wypchnięcie jej końcami palców do kosza lub skierowanie na wybrany punkt tablicy. „Wypchnięcie” piłki powinno być błyskawiczne ale zarazem lekkie. W czasie rzutu głowa gracza powinna być podana ku tyłowi, cała uwaga skoncentrowana na wykonaniu rzutu a nie na otoczeniu, zwrotek cały czas utkwiony w ten punkt, w który chce piłkę skierować. Całość rzutu (łącznie z wyskokiem) stanowi jeden płynny ruch szybko wykonywany.

Samo „wypchnięcie” piłki jest wypadkową pracy nóg, tułowia, ramienia, przedramienia, dłoni i palców. Po oddanym rzucie zeskak na ziemię w tym wypadku następuje prawa noga o rozluźnionych mięśniach, na palce stopy, tak, aby w zależności od sytuacji gracz był gotów do ponownego wyskoku lub biegu w wybranym kierunku. Rzut wykonany lewą ręką wygląda w ten sam sposób, z tym, że wyskok następuje z odbicia prawą nogą.

Rzutów do kosza rozróżniamy bardzo wiele, w zależności od sytuacji w grze. Trudno byłoby je tutaj wszystkie omawiać, zwłaszcza, że przy rzutach do kosza nie można trzymać się rygorystycznie ustalonych schematów. Każdy schemat ma posłużyć jako pole do improwizacji opartej jednak na pewnych podstawowych założeniach i wykazania inwencji zarówno trenera jak i zawodnika. Przytoczony rzut wybrany został jako podstawowy, najbardziej charakterystyczny, ilustrujący jak ważną dla skuteczności strzału jest koordynacja ruchu całego ciała. Bez doskonałego opanowania tego rzutu trudno wyobrazić sobie rasowego koszykarza. Rzuty wolne, stanowiące najłatwiejszą stronę naszych zawodników omówione zostaną w oddzielnym artykule.



Z lewej szkolna drużyna siatkówki z Mińska Mazowieckiego, z prawej zespół szkolny w piłce nożnej Ośrodka z Bytomia.



i owo...

60 (sześćdziesiąt) konkursów skoków dla chłopów w wieku od 6 do 16 lat przewiduje zimowy program norweskiego związku narciarskiego na ogólną ilość 403 zawodów. 17 z tych zawodów będzie miało charakter ogólnokrajowy względnie międzynarodowy, 219 międzykrajowy. Zjazdów i slalomów przewidziano 51. Biegów na długie dystanse ponad 30 km 38. Tradycyjne zawody w Holmenkollen odbędą się w dniach 26. II — 5. III. — Pierwszy konkurs skoków rozegrany w Norwegii na tydzień przed świętami w Lillenhammer wygrał G. Trane, notą 150,9, długości 18,18 i 19,5 m.

Przedstawiciele tyżwiarskich związków państwowych Szwecji i USA oświadczyli, że zawodnicy ich krajów wezmą udział w mistrzostwach tyżwiarskich świata w jeździe szybkiej, które odbędą się w Moskwie od 11 lutego.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski ogłosił, że program Igrzysk Zimowych w Oslo w roku 1952 obejmie: w narciarstwie — biegi 50 km, 17 km, sztafeta 4 x 10 km, zjazd i slalom, skoki kombinowane klasyczne i alpejskie, w tyżwiarstwie — biegi 500, 1500, 5000 i 10.000 m, jazdę sztuczną na tyżwach, bobsleje i turniej hokejowy. Nie przewiduje się natomiast pięcioboju zimowego, który m. in. przeprowadzono na Igrzyskach w St. Moritz. Program dzienny został już też ogłoszony.

Sprawa udziału nauczycieli narciarstwa i hokeja w zimowych igrzyskach w Oslo, będzie przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski ponownie rozpatrywana na Kongresie Komitetu w maju roku przyszłego w Kopenhadze.

Między Finskim Związkiem Lekkoatletycznym a magistratem miasta Helsinek, wybuchł konflikt na tle finansowym związanym z organizacją Igrzysk Olimpijskich w roku 1952.

„Sport“ z Zurychu ogłosił bilans lekkiej atletyki światowej w konkurencjach męskich za rok 1949. Innowacją w tej liście jest osobne zestawienie wyników w biegu na 200 m uzyskanych na bieżni prostej i osobno na bieżni z wirażami. Na prostej biegali przeważnie Amerykanie i to w większości nie na równe 200 m, lecz na 220 jardów, a więc dystansie nieco dłuższym od 200 m. Na prostej 120 ludzi przebiegło 220 y poniżej 21 sekund, w tym jeden Kanadyjczyk, jeden Panamczyk i jeden Jamajczyk, reszta Amerykanie. Poza tym 9 ludzi biegło jeszcze poniżej 21 sekund na prostej, ale z wiatrem w plecy, wobec czego sklasyfikowano ich osobno. Na bieżni z wirażami, tylko dwóch ludzi dosięgło 21 sekund, w tym Stanfield 20,9 s. Dalszych dwóch miało 21,1, a dalszych czterech 21,2 s. Nie ma wśród nich Stawczyka, którego wynik 21,2 sklasyfikowano w osobnym zestawieniu „z wiatrem“, przyznając mu natomiast w liście wyników prawdziwie zdobytych 21,6, co jednak nie mieści się w pierwszej dwudziestce światowej, której wyniki kończą się na 21,5. Na 100 m dwudziestyciu wyniki brzmiały 10,5. Stawczyk otwiera listę tych, którzy przebiegli setkę w 10,6, przy czym swe miejsce dzieli z dwiema innymi Europejczykami. Wśród pierwszych dwudziestki światowej, jest 11 Europejczyków. Dla orientacji podajemy, że 26 wynik na 400 m wynosi — 47,9 s. 33 na 800 m — 1,52,7, 30 wynik na 1500 m — 3,53,7 min., 12 wynik na 3000 m — 8,21 min., 25 wynik na 5000 m 14,41,2 min., 26 wynik na 10 km — 31,11,4 min. W płotkach na 110 m trzydziesty zawodnik ma wynik 14,3, a wśród pierwszych trzynastki jest z Europejczyków tylko Bułanycz (Z.S.R.), na 400 m 26 zawodnik zanotowany jest z wynikiem 54,2 s. W skokach: wzwyż — 20 zawodnik na 198 cm, o tycze 20 zawodnik — 420 cm, w dal Adamczyk na 19,2 m, w dal Adamczyk na 19,2 m, w dal Adamczyk na 19,2 m.

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Europejczyków Adamczyk i dwóch Niemców. W trójskoku prowadzi Rosjanin Szerbakow wynikiem 15,43, na 25 pozycji podano trzech zawodników ze skokami 14,63 m. Wśród tych 28 jest 8 Europejczyków. Dalsza lista Euro-

pejczyków obejmuje: 14,58 Schuenera — Szwajcaria, 14,58 Geresimczuka — ZSRR, 14,57 Ustahauta — Finlandia, 14,56 Cusi — Anglia, 14,55 Pustocha — Francja, 14,53 Karola Hoffmana — Polska, 14,52 Puskasa — Węgry i Wellsa — Anglia. W rzutach: Lomowski w kuli wynikiem 15,59 jest dwudziestypiąty na świecie, w dysku dwudziestypiąty wynik brzmi 48,57, przy czym 15 zawodników miało powyżej 50 m, w oszczepie dwudziestypiąty wynik — 66,98, w młocie dwudziestypiąty 52,01 m. W dziesięcioboju trzydziesty zawodnik osiągnął 6324 pkt. Najwyższą klasyfikację według tabeli fińskiej ma Gordien — USA za wynik w dysku 56,97 — 1294 pkt.

2) Fuchs — USA za kulę 17,79 — 1255 pkt., 3) Reiff — Belgia za 7,58,8 min. na 3000 m — 1215 pkt., 4) Consolini — Włochy za 54,46 w dysku — 1200 pkt., 5) Frank — USA za 54,23 w dysku — 1189 pkt., 6) Lampart — USA za 17,24 w kuli — 1184 pkt., 7) Patton — USA za 20,2 na 200 m — 1164 pkt. 8) Dixon, Dillard i Andersson — wszyscy USA za 13,8 s. na 110 m pl. — 1164 pkt., 9) Chandler — USA za 17,08 m w kuli — 1163 pkt., 10) Zatopek — CSR za 29,21,2 min. na 10 km — 1155 pkt. i Nemeth — Węgry za 59,57 m w młocie — 1155 pkt., 11) Le Beach — Panama za 20,3 na 200 m — 1151 pkt., 12) Stijkhus — Holandia za 3,43,8 min. na 1500 m — 1149 pkt. i Richards — USA za 450 cm w skoku o tycze — 1149 pkt., 13) Heino — Finlandia za 29,27,2 min. na 10 km — 1143 pkt., 14) Whittfield — USA i Mac Kenley za 46,2 na 400 m oraz Zatopek za 14,10,8 min. na 5000 m — po 1131 pkt., 15) Fuchs, Thompson i Meyer — USA wszyscy po 16,80 w kuli — 1129 pkt. ESTE

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Włoszech nie zadowalają się tylko kampania prasowa, zorganizowano tam szereg gier próbnych, m. in. grano 45 minut z zastosowaniem do-

Program Imprez na rok 1950

Imprezy masowe

WARSZAWA. Główny Urząd Kultury Fizycznej ustalił kalendarz imprez i akcji masowych w roku 1950, które będą organizowane zgodnie z wytycznymi do 6-letniego planu rozwoju i przebudowy kultury fizycznej. Organizowanie imprez o charakterze masowym w dyscyplinach sportu, nie objętych planem, będzie dozwolone za specjalnym zezwoleniem terytorialnych Komitetów Kultury Fizycznej.

Rozplanowanie imprez i akcji masowych w roku 1950 przedstawia się następująco:

1. Biegi narodowe — 1. IV. — 15. V. (I etap), 15. V. — 1. VI. (II etap), 1 — 15. VI. (III etap).
2. Gminne i pow. zawody piłki ręcznej — 1 — 30. V. (I etap), 1 — 15. VI. (II etap).
3. Gminne i pow. zawody piływackiej — 1. VII. — 15. VIII. (I etap), 15 — 30. VIII. (II etap).
4. Sztafety młodzieżowe — lipiec, przybycie sztafet do punktu centr.
5. Młodzieżowy spływ kajakowy — lipiec, przybycie do punktu zbornego wg ustalonego wcześniej terminu o ZMP.
6. Gminne i pow. wyścigi kolarskie — 1 — 30. IX. (I etap), 1 — 15. X. (II etap).
7. Marsze Jesienne — 1 — 30. X.
8. Gminne i pow. zawody w podnoszeniu ciężarów i zapasach — 1. XI. — 1. I. (I etap), 1 — 15. I. (II etap), 15. I. — 31. I. (III etap).
9. Biegi narciarskie — 1 — 28. II.
10. Święto Kultury Fizycznej — ostatni tydzień czerwca.
11. Gimnastyka — w ciągu całego roku.
12. Trójbój lekkoatletyczny — 15. V. — 15. IX.
13. Nauka pływania — 1. VI. — 1. IX.
14. Obozy wodne — 1. VII. — 1. IX.
15. Nauka jazdy na tyżwach — 1. I. — 15. III.

WARSZAWA. Główny Urząd Kultury Fizycznej ustalił kalendarz imprez i akcji masowych w roku 1950, które będą organizowane zgodnie z wytycznymi do 6-letniego planu rozwoju i przebudowy kultury fizycznej. Organizowanie imprez o charakterze masowym w dyscyplinach sportu, nie objętych planem, będzie dozwolone za specjalnym zezwoleniem terytorialnych Komitetów Kultury Fizycznej.

Szermierzy

6. I. 1950 — Karpacz — turniej szalowy ogólnopolski.

- 21-22. I. 1950 — Kraków — ogólnopolskie mistrzostwa Krakowa.
- 25-26. II. 1950 — Praga — spotkanie rewanżowe Praga — Śląsk.
- 4-5. III. 1950 — Okręgi — pierwsze kroki.
- 11-12. III. 1950 — mistrzostwa młodzieżowe.
- 1-22. III. 1950 — Zakopane — obóz dla klasy państwowej.
- 24-26. III. 1950 — Zakopane — czwórmecz z udziałem Polski, CSR, Rumunii i Bułgarii oraz ewent. i Węgier.
- I-III. 1950 — eliminacje do ligi, oraz indywidualne mistrzostwa w okręgach.
16. IV. 1950 — I niedziela ligowa.
23. IV. 1950 — Łódź — mistrzostwa juniorów.
30. IV. 1950 — II niedziela ligowa.
- 6-7. V. 1950 — Poznań — mistrzostwa Poznania o puchar Tarłów.
14. V. 1950 — III niedziela ligowa.
- 17-18. V. 1950 — Łódź — mistrzostwa B klasy.
18. V. 1950 — Warszawa — walne zebranie PZS.
21. V. 1950 — IV niedziela ligowa.
- 28-29. V. 1950 — Katowice — zawody międzynarodowe.

2-4. VI. 1950 — Wrocław — mistrzostwa Polski mężczyzn i kobiet kl. A. Do 15 czerwca — indywidualne mistrzostwa w okręgach w bagnele.

18. VI. 1950 — V niedziela ligowa.
- 28-29. VI. 1950 — Sopot — mistrzostwa Polski drużynowe w spadzie i florecie, turniej szablowy. Warszawa — mistrzostwa Polski w bagnele.
- Lipiec — obozy dla instruktorów i juniorów.
1. IX. 1950 — rozpoczęcie sezonu, imprezy szkolne.
- 11-26. IX. 1950 — Zakopane — obóz dla klasy państwowej.
28. IX. — 1. X. 1950 — Bukareszt — Polska — Rumunia.
- 21-22. X. 1950 — Finał mistrzostw drużynowych w bagnele.
- 8-21. X. 1950 — Warszawa — obóz dla klasy państwowej.
22. X. — 5. XI. 1950 — międzynarodowe zawody.
13. XI. 1950 — VI niedziela ligowa.
19. XI. 1950 — Okręgowe walne zebrania.
26. XI. 1950 — Łódź — mistrzostwa Łodzi.
3. XII. 1950 — VII niedziela ligowa.
- 16-17. XII. 1950 — mistrzostwa Warszawy.
17. XII. 1950 — Walne zebranie PZS w Warszawie. (dr)

WARSZAWA. Główny Urząd Kultury Fizycznej ustalił kalendarz imprez i akcji masowych w roku 1950, które będą organizowane zgodnie z wytycznymi do 6-letniego planu rozwoju i przebudowy kultury fizycznej. Organizowanie imprez o charakterze masowym w dyscyplinach sportu, nie objętych planem, będzie dozwolone za specjalnym zezwoleniem terytorialnych Komitetów Kultury Fizycznej.

WARSZAWA. Główny Urząd Kultury Fizycznej ustalił kalendarz imprez i akcji masowych w roku 1950, które będą organizowane zgodnie z wytycznymi do 6-letniego planu rozwoju i przebudowy kultury fizycznej. Organizowanie imprez o charakterze masowym w dyscyplinach sportu, nie objętych planem, będzie dozwolone za specjalnym zezwoleniem terytorialnych Komitetów Kultury Fizycznej.

WARSZAWA. Główny Urząd Kultury Fizycznej ustalił kalendarz imprez i akcji masowych w roku 1950, które będą organizowane zgodnie z wytycznymi do 6-letniego planu rozwoju i przebudowy kultury fizycznej. Organizowanie imprez o charakterze masowym w dyscyplinach sportu, nie objętych planem, będzie dozwolone za specjalnym zezwoleniem terytorialnych Komitetów Kultury Fizycznej.

Rozmieszczenie klubów związkowych

WARSZAWA. Z uwagi na rozwój sportu wychowawczego w planie sześciolatnim i umocnienie wychowania fizycznego, powstało zagadnienie rozmieszczenia klubów i rozszerzenia ich w sposób, który by dał gwarancję dobrej organizacji i udostępnienia wszystkim chętnym uprawiania wybranej dyscypliny sportu. Aby nie stwarzać w terenie pozornie dużej

WARSZAWA. Z uwagi na rozwój sportu wychowawczego w planie sześciolatnim i umocnienie wychowania fizycznego, powstało zagadnienie rozmieszczenia klubów i rozszerzenia ich w sposób, który by dał gwarancję dobrej organizacji i udostępnienia wszystkim chętnym uprawiania wybranej dyscypliny sportu. Aby nie stwarzać w terenie pozornie dużej

WARSZAWA. Z uwagi na rozwój sportu wychowawczego w planie sześciolatnim i umocnienie wychowania fizycznego, powstało zagadnienie rozmieszczenia klubów i rozszerzenia ich w sposób, który by dał gwarancję dobrej organizacji i udostępnienia wszystkim chętnym uprawiania wybranej dyscypliny sportu. Aby nie stwarzać w terenie pozornie dużej

WARSZAWA. Z uwagi na rozwój sportu wychowawczego w planie sześciolatnim i umocnienie wychowania fizycznego, powstało zagadnienie rozmieszczenia klubów i rozszerzenia ich w sposób, który by dał gwarancję dobrej organizacji i udostępnienia wszystkim chętnym uprawiania wybranej dyscypliny sportu. Aby nie stwarzać w terenie pozornie dużej

WARSZAWA. Z uwagi na rozwój sportu wychowawczego w planie sześciolatnim i umocnienie wychowania fizycznego, powstało zagadnienie rozmieszczenia klubów i rozszerzenia ich w sposób, który by dał gwarancję dobrej organizacji i udostępnienia wszystkim chętnym uprawiania wybranej dyscypliny sportu. Aby nie stwarzać w terenie pozornie dużej

WARSZAWA. Z uwagi na rozwój sportu wychowawczego w planie sześciolatnim i umocnienie wychowania fizycznego, powstało zagadnienie rozmieszczenia klubów i rozszerzenia ich w sposób, który by dał gwarancję dobrej organizacji i udostępnienia wszystkim chętnym uprawiania wybranej dyscypliny sportu. Aby nie stwarzać w terenie pozornie dużej

WARSZAWA. Z uwagi na rozwój sportu wychowawczego w planie sześciolatnim i umocnienie wychowania fizycznego, powstało zagadnienie rozmieszczenia klubów i rozszerzenia ich w sposób, który by dał gwarancję dobrej organizacji i udostępnienia wszystkim chętnym uprawiania wybranej dyscypliny sportu. Aby nie stwarzać w terenie pozornie dużej

WARSZAWA. Z uwagi na rozwój sportu wychowawczego w planie sześciolatnim i umocnienie wychowania fizycznego, powstało zagadnienie rozmieszczenia klubów i rozszerzenia ich w sposób, który by dał gwarancję dobrej organizacji i udostępnienia wszystkim chętnym uprawiania wybranej dyscypliny sportu. Aby nie stwarzać w terenie pozornie dużej

WARSZAWA. Z uwagi na rozwój sportu wychowawczego w planie sześciolatnim i umocnienie wychowania fizycznego, powstało zagadnienie rozmieszczenia klubów i rozszerzenia ich w sposób, który by dał gwarancję dobrej organizacji i udostępnienia wszystkim chętnym uprawiania wybranej dyscypliny sportu. Aby nie stwarzać w terenie pozornie dużej

WARSZAWA. Z uwagi na rozwój sportu wychowawczego w planie sześciolatnim i umocnienie wychowania fizycznego, powstało zagadnienie rozmieszczenia klubów i rozszerzenia ich w sposób, który by dał gwarancję dobrej organizacji i udostępnienia wszystkim chętnym uprawiania wybranej dyscypliny sportu. Aby nie stwarzać w terenie pozornie dużej

18. 2. — Gliwice: Stal Gliwice — Stal Katowice; Gliwice: AZS Gliwice — MKS Katowice; Czeladź: Górnik Czeladź — AZS Rokitnica; Radlin: Górnik Radlin — Stal Rybnik.

3. — Katowice: Stal Katowice — AZS Gliwice; Katowice: MKS Katowice — Stal Gliwice; Rybnik: Stal Rybnik — AZS Rokitnica; Radlin: Górnik Radlin — Górnik Czeladź.
- Trzecia drużyna rozegra zawody eliminacyjne z wicemistrzem Wrocławia, mistrzem Gdańska, Szczecina i Lublina o miejsce w Lidze Państwowej.

Wioślarzy

BYDGOSZCZ. Kalendarz imprez sportowych na rok 1950 Polskiego Związku Wioślarskiego obejmuje następujące imprezy:

30. IV — otwarcie sezonu we wszystkich ośrodkach;
21. V — regaty otwarcia sezonu we wszystkich ośrodkach;
4. VI — Płock, Toruń, Kalisz, Wrocław: regaty okręgowe;
11. VI — Kraków: regaty okręgowe;
18. VI — Bydgoszcz: regaty międzyklubowe i eliminacje przed wyjazdem do Szwecji;
25. VI — Warszawa: regaty międzyklubowe;
28. VI — Gdańsk: regaty z okazji Święta Morza (obowiązkowy udział reprezentacji okręgów);
- 19-28. VI — Warszawa i inne ośrodki: spływ do Gdańska na Święto Morza;
- 1-2. VII — regaty wewnętrzne zrzeszeń;
2. VII — Szwecja: regaty międzynarodowe;
8. VII — Wrocław: regaty międzyklubowe;
16. VII — Bydgoszcz: regaty międzynarodowe;
23. VII — Szczecin: regaty okręgowe;
30. VII — Kruszwica: regaty międzyklubowe;
6. VIII — Wrocław — tor olimpijski: mistrzostwa Polski juniorów i regaty międzyklubowe;
- 6-13. III — Warszawa i inne ośrodki: spływ na regaty — mistrzostwa Polski;
13. VIII — Poznań lub Bydgoszcz: mistrzostwa Polski;

WARSZAWA. W chwili obecnej Główny Urząd Kultury Fizycznej kończy opracowanie budżetu związków sportowych na rok 1950. Ogólna suma wydatków z budżetu państwowego na cele związków sportowych przekroczy w 1950 roku 250 milionów zł. Same tylko sumy

Budżet GUKF-u na rok 1950

WARSZAWA. W chwili obecnej Główny Urząd Kultury Fizycznej kończy opracowanie budżetu związków sportowych na rok 1950. Ogólna suma wydatków z budżetu państwowego na cele związków sportowych przekroczy w 1950 roku 250 milionów zł. Same tylko sumy

WARSZAWA. W chwili obecnej Główny Urząd Kultury Fizycznej kończy opracowanie budżetu związków sportowych na rok 1950. Ogólna suma wydatków z budżetu państwowego na cele związków sportowych przekroczy w 1950 roku 250 milionów zł. Same tylko sumy

WARSZAWA. W chwili obecnej Główny Urząd Kultury Fizycznej kończy opracowanie budżetu związków sportowych na rok 1950. Ogólna suma wydatków z budżetu państwowego na cele związków sportowych przekroczy w 1950 roku 250 milionów zł. Same tylko sumy

WARSZAWA. W chwili obecnej Główny Urząd Kultury Fizycznej kończy opracowanie budżetu związków sportowych na rok 1950. Ogólna suma wydatków z budżetu państwowego na cele związków sportowych przekroczy w 1950 roku 250 milionów zł. Same tylko sumy

WARSZAWA. W chwili obecnej Główny Urząd Kultury Fizycznej kończy opracowanie budżetu związków sportowych na rok 1950. Ogólna suma wydatków z budżetu państwowego na cele związków sportowych przekroczy w 1950 roku 250 milionów zł. Same tylko sumy

WARSZAWA. W chwili obecnej Główny Urząd Kultury Fizycznej kończy opracowanie budżetu związków sportowych na rok 1950. Ogólna suma wydatków z budżetu państwowego na cele związków sportowych przekroczy w 1950 roku 250 milionów zł. Same tylko sumy

WARSZAWA. W chwili obecnej Główny Urząd Kultury Fizycznej kończy opracowanie budżetu związków sportowych na rok 1950. Ogólna suma wydatków z budżetu państwowego na cele związków sportowych przekroczy w 1950 roku 250 milionów zł. Same tylko sumy

WARSZAWA. W chwili obecnej Główny Urząd Kultury Fizycznej kończy opracowanie budżetu związków sportowych na rok 1950. Ogólna suma wydatków z budżetu państwowego na cele związków sportowych przekroczy w 1950 roku 250 milionów zł. Same tylko sumy

30. VIII — Toruń: regaty międzyklubowe;

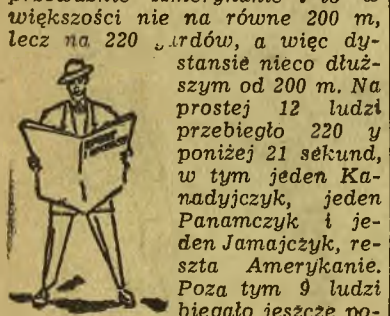
30. VIII — Kalisz: regaty międzyklubowe;
27. VIII — we wszystkich ośrodkach: pierwszy krok wioślarski;
- 1-2. IX — Włocławek: mistrzostwa Europy (FISA);
3. IX — Poznań: regaty międzyklubowe;
10. IX — Warszawa: regaty międzyklubowe;
17. IX — Bydgoszcz lub Poznań: mecz Polska — Szwecja;
24. IX — Kraków: jesienne regaty międzyklubowe;
24. IX — we wszystkich ośrodkach imprezy na odbudowę Warszawy;
1. X — we wszystkich ośrodkach zakończenie sezonu, połączone z regatami.

ZS „Unii“

SOSNOWIEC. Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego Unia opracował już kalendarz imprez oraz terminarz obozów kondycyjno-szkoleniowych na rok 1950.

IMPREZY: 4 lutego w Łodzi — zawody bokserskie z ZS Spójnia; 10.11 i 12 lutego — mistrzostwa narciarskie ZS Unia w Szklarskiej Porębie; 11 kwietnia — mecz piłki nożnej z ZS Stal w Sosnowcu; 19-30 czerwca — spływ kajakowo-żeglarski na Święto Morza (Szczecin — Ustka — Łeba — Krokowa — Staroszyca — Wielka Wieś — Jastarnia — Gdynia); 30 lipca — mecz lekkoatletyczny z ZS Spójnia w Krynawie; 20 sierpnia — trójmecz żużlowy ZS Ogniwo — ZS Stal — ZS Unia na stadionie Ruchu w Chorzowie; 17 września — szosowe mistrzostwa ZS Unia w Chorzowie; 18-19 listopada — mistrzostwa ZS Unia w tenisie stołowym w Krakowie.

OBOZY: 1-15 lutego — narciarski w Szklarskiej Porębie na 25 osób; 1-15 lipiec — piłki nożnej na 40 zawodników w Szklarskiej Porębie; 17-31 lipiec — lekkoatletyczny w Krynawie dla 20 kobiet i 20 mężczyzn; 1-15 sierpień — piływacki w Głucholazach na 40 osób, w tym 20 kobiet; 1-15 września — bokserski dla 20 osób w Szklarskiej Porębie, (ww)



DR KAROL KLIMEK

Off-side

S twierdzone zostało ponad wszelką wątpliwość, że w okresie powojennym ilość publiczności na zawodach piłkarskich wzrosła, natomiast obowiązek przepisów gry jest wciąż obciążeniem rzadko spotykanym. Stąd też najczęściej pochodzi nieporozumienia między publicznością a arbitrem. Oczywiście, że za ten stan rzeczy nie można winić tylko publiczności, która jest zbyt wygodna, by na lekturę prywatną czytać przepisy gry w piłkę nożną. Zjawisko to jednak nie jest wyłącznie krajowe. Łukę te winny usunąć odpowiednie władze państwa, które nie „paragrafowo“, a w sposób jak najbardziej popularny może uczyć znajomości przepisów szerokie rzesze publiczności sportowej.

Zaobserwowałem, że tylko w Związku Radzieckim i w Anglii publiczność piłkarska wyznaje się na przepisach i że przyszłość ona sobie wszelkie tryby przepisów tajniki. Doskonale orientuje się też w trudnym ujęciu paragrafów o „spalonym“.

Przepisy gry w piłkę nożną mają swoją historię, przeszły bowiem przez wiele zmian. Fachowcy w tej dziedzinie stale zajmują się różnymi problemami, starając się ująć je sportowo, a nie „paragrafowo“, a w sposób jak najbardziej popularny może uczyć znajomości przepisów szerokie rzesze publiczności sportowej.

Przepisy gry w piłkę nożną mają swoją historię, przeszły bowiem przez wiele zmian. Fachowcy w tej dziedzinie stale zajmują się różnymi problemami, starając się ująć je sportowo, a nie „paragrafowo“, a w sposób jak najbardziej popularny może uczyć znajomości przepisów szerokie rzesze publiczności sportowej.

Przepisy gry w piłkę nożną mają swoją historię, przeszły bowiem przez wiele zmian. Fachowcy w tej dziedzinie stale zajmują się różnymi problemami, starając się ująć je sportowo, a nie „paragrafowo“, a w sposób jak najbardziej popularny może uczyć znajomości przepisów szerokie rzesze publiczności sportowej.

Przepisy gry w piłkę nożną mają swoją historię, przeszły bowiem przez wiele zmian. Fachowcy w tej dziedzinie stale zajmują się różnymi problemami, starając się ująć je sportowo, a nie „paragrafowo“, a w sposób jak najbardziej popularny może uczyć znajomości przepisów szerokie rzesze publiczności sportowej.

tychczasowych przepisów o spalonym, a 45 minut bez spalonego. Przy grze ze spalonym nie pada ani jedna bramka, natomiast w drugiej części usłyszano ich pięć, przy czym trzy z nich ze spalonego (obecnie obowiązującego).

W Anglii przeważa zdanie, że im wcześniej powróci do stałego systemu spalonego, tym lepiej dla całości gry, która zyska przez to na estetyce. Nie ma tam jednak nikogo, kto by żądał całkowitego zniesienia przepisów o spalonym.

Do roku 1925 zawodnik był na pozycji spalonej wtedy, kiedy między nim a linią bramkową konkurentów znajdowało się mniej niż trzech graczy przeciwniej drużyny. Następnie zostało „tłoczyć“ przy przepisie „dwóch“ i w ten sposób powstał nowy przepis o spalonym, który obowiązuje do dnia dzisiejszego. Ta mała, jednakowa się, zmiana wprowadziła jednak całkowitą rewolucję. Siła i szybkość wyparły piękno i estetykę z boiska piłkarskiego.

Niemniej jednak zmianę uważa się na ogół za korzystną. Nawet ościel napastnicy nie mogli już być tak dokładnie jak przedtem kryci. Na zawodach zaczęło padać więcej bramek, przybywało publiczności, zapelniał się kasy klubowe.

Ustawodawcy nie liczyli się jednak z wysoką inteligencją trenerów piłkarskich, którzy zaraz znaleźli antidotum na zbyt dużą liczbę bramek. Hubert Shapmann, zaprezentował opinii światowej kasy, wzmocnienia obrony, postawił środkowego pomocnika jako „stoppera“, czyli po prostu „policianta“ i tak narodził się system znany pod nazwą „WM“.

Do roku 1925 drużyna zainteresowana była w tym, by strzelać więcej bramek niż przeciwnik. Od roku 1925 obserwujemy zjawisko przeciwne, drużyna stara się mniej bramek stracić niż jej przeciwnik. Matematycy powiedzą, że zasadniczo wychodzi to na jedno, fachowcy jednak piłkarscy wiedzą, że między tymi dwoma zapaśwaniami jest olbrzymia różnica, taka jak między biegiem pociągów a potudniowym, chociaż w jednym i w drugim wypadku chodzi o bieg.

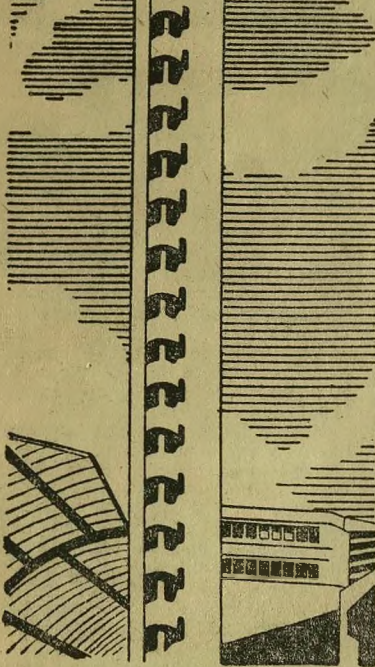
Według systemu policyjnego „WM“, zadaniem środkowego pomocnika jest dokładne obserwowanie środkowego napastnika. Te dwie pozycje w drużynie zyskują bardzo na znaczeniu, w tym jednak, że traci na tym zespołowa praca obu drużyn.

Walka o przepis spalonego toczy się już od roku 1887. Z czasopisma „Athletics and football“ dowiadujemy się, że różnorodność poglądów na ten przepis nie pozwoliła w owym czasie na zorganizowanie związku piłki nożnej w Anglii.

Urho Kattumäki CHŁOPIEC Stal

Powieść za którą autor zdobył
złoty medal olimpijski

11



STRESZCZENIE POZACZKU

Yrjö, młody mieszkaniec (fińskiej wsi Niemelä, opuszcza potajemnie dom rodzinny, nie mogąc wstąpić ze swym ojcem, znanym ogólnie skapcem. W drodze do Helsinck poznaje młodą dziewczynę, Elzę, która robi na nim silne wrażenie. Po przyjeździe do stolicy Finlandii, Yrjö zostaje haniebnie oszukany przez nielegalnego handlarza spirytusem, a wszelkie jego próby znalezienia pracy kończą się niepowodzeniem. Zrozpaczony chłopiec usiłuje popełnić samobójstwo, udaremniając jednak przez nieznanego mu osobnika. W przytulku Armii Zbawienia Yrjö zaprzyjaźnia się ze zbankrutowanym kupcem, Lehtinenem, który radzi mu udać się do Zjednoczenia Papierniczego. Szefem Zjednoczenia jest radca Wesela. Paniąka w poczekalni nie chce wpuścić do gabinetu, radcy, wobec czego Yrjö oświadcza, że jest jego siostrzeńcem i tym sposobem dostaje się przed oblicze człowieka, który ma zdecydować o jego przyszłym życiu. Po krótkiej rozmowie radca postanawia zaangażować chłopca do pakowni. Daje mu też 10 marek załóżki, za które Yrjö wykupuje zastawiony w lombardzie zegarek. Następnie dnia rozpoczyna pracę pod kierownictwem Jussi Mattila. Podczas jazdy na dworzec towarowy Yrjö zaprzyjaźnia się z szoferem, Saarinenem, który przyjmuje go do swego mieszkania, jako sublokatora. W czasie wolnego dnia od pracy, Yrjö przygląda się fotografii zmarłej córki Saarinen, znajdując podobieństwo między nią, a swą nie żyjącą matką.

Później aniołek nie pokazał się już nigdy. Matka zajął jego miejsce i rozpocierała swe ochrone ręce nad łóżeczkiem dziecka. Również później, gdy Yrjö był duży, zjawiała mu się często we śnie. Rozmawiali wówczas ze sobą o wielu rzeczach, które chłopca interesowały.

Obraz ubranej na białą dziewczynę na fotografii przybrał znowu jaśniejsze tony. Jej oczy spoglądały na Yrjö. Kim ona była? Czy zmarłą córką Saarinenów, czy też matką osieroconego chłopaka, czy wręcz Aniołem-Stróżem ze świętej gazety? Byłaby dziewczyna, gdyby biała czapka studencka wyraźnie odznaczała się na fotografii. Ale pęk róż przy jej pierśi mógł również dobrze być czerwona rewolwiczka, albo gazeta święteczna. Równie niewyraźnie było też wyobrażenie na pół śpiącego Yrjö. Nie mógł właściwie powiedzieć, którą z tych trzech osób chciałby teraz najchętniej mieć przy sobie: matkę, anioła, czy Aino. Fotografia zawierała jakiś konglomerat wszystkich trzech istot.

Cóż on to mówił do siebie nad ranem? Czy nie byłoby możliwe, żeby spełniły się zaraz wszystkie trzy życzenia, tak, jak w starych dobrych bajkach: księżniczka, połowa królestwa i słońce z nieba...?

Odwrocił się do ściany i owinał lepij kiedra. Obrazy zblakły i znikły, a przed jego oczyma widniała tylko wyblakła tapeta. Wkrótce do skrzynki na listy wpadnie gazeta, ale można było liczyć na to, że ułpnie jeszcze dużo czasu, zanim Werner i weźmie się do jej czytania. Wobec tego można będzie jeszcze dalej spokojnie spać...

Próbne tygodnie w Zjednoczeniu Papierniczym przemigły sześcioma. Już wkrótce minie miesiąc od tego poranka, w którym Yrjö, nieszczęśliwie radami Lehtinena, rzucił się do jaskini lwa. „Siostrzeniec” należał teraz do statych pracowników firmy, tak samo, jak Jussi, Werner, albo jakiś inny pan, kreślący się na krześle przy swoim biurku. Pewnego popołudnia Pan Radca kazał go zawołać do siebie. Z początku, naturalnie, robił wrażenie takiego, który uważa, że sprawa stałego zaangażowania chłopca do firmy nie wchodzi w ogóle w rachubę.

— No, czy więc teraz sobie narzeczcie wyobrażasz, że ty się na

kupca nie nadejesz? Pojedziesz chyba do domu, słyszysz?

Yrjö słyszał to dobrze, ale słyszał też fałszywy ton w głosie Pana Radcy, który chciał być niby surowy, ale dostatecznie nie potrafił. Chłopak obserwował fotografie psów i nie spieszył się słowami swego szefa.

— Ty zupełnie mnie nie słuchasz! A gdyby ci ja tak ustalił w mojej firmie jako pomocnika magazyniera z pensją osiemdziesięciu marek, to byś to chyba wolał, co?

Barzo dziękuję, panie radco. Potem obydwaj zaczęli oglądać puchary i inne nagrody sportowe. Pan radca gorliwie wyjaśniał wszystko Yrjö, a zwłaszcza rodowody swych sławnych psów myśliwskich, sięgające chyba prawie aż do Arkii Noego.

Po historiach z psami przeszli na tematy myśliwskie. Radca zapytał, czy w Niemalä są dobre tereny łowieckie. Yrjö nie mógł nawet tak szybko odpowiadać jak szef się pytał. Czy są tam zające, albo czy też nie drogi dadzą się przejechać konnym zaprzęgiem? Albo czy w obejściu Yrjö jest dobra łazienka? Odpowiedzi zadowoliły go. Zostało postanowione, że Pan Radca pojedzie do Niemalä na polowanie jak tylko chłopak w firmie się zdomowii i nauczy prowadzić samochód. Samochodem z Helsinck do Niemalä! To byłby dzień, na który opłaciłoby się czekać!

Yrjö znał prywatny samochód Pana Radcy. Był to wielki wóz ośmiośladowy, koło którego chodził Werner, tak jak zresztą koło innych samochodów Zjednoczenia Papierniczego S. A. Yrjö nieraz pomagał Wernerowi w garażach. Mylił raz i smarował wozy. Werner przykładał ucho do cicho idącego motoru i od razu po nim poznawał, czy wszystko jest w porządku. Werner słyszałby na pewno brzęczącą kasą pod maską od motoru, młuchę, słyszał też, gdzie siedział jakby i co było przyczyną zakłócenia biegu maszyn. Czy to wodniśta benzyna, zła oliwa, albo nieodpowiednie obciążenie się z wozem. Gdy zachodził ten ostatni wypadek, pomocnicy szofercy dostawali odpowiednią porcję wymyśleń. „Prowadzą samochody jak wozy z gnoiem! Każde z nich, to by należało souścić portki i wlepić po dwadzieścia pięć!” — burczał Werner.

Oczywiście Werner nie mówił tego jednym tchem, tylko w ciągu wieczoru w kilku oddzielnych zdaniach, wypowiedzianych po długich pauzach. Jego wóz, którym kieruje, jest zawsze w porządku. Licznik wskazuje już przeszło sto tysięcy kilometrów, a mimo to motor chodzi tak regularnie i delikatnie, jak nowa maszyna do szycia żony Wernerowej. Ale też nikt nie ośmielił się ruszać wozu tego kierowcy.

Yrjö zostawia Wernerowi przy jego wozie. Musi się spotkać z Lehtinenem, który mu napisał, że ma z nim do omówienia bardzo ważną sprawę. Jako miejsce spotkania wybrano poczekalnię trzeciej klasy na

dworcu, punktualnie o szóstej godzinie wieczorem.

Nikt nie może wątpić, aby Lehtinen nie był punktualny co do minut. Ostatnimi czasy nosił się z wielkimi planami. Najbardziej ważną rzeczą w tych wszystkich planach była teczka, której on jeszcze nie posiadał, ale o której już często była mowa.

— Wyobraź sobie, mój synu, taką prawdziwą, uczciwą, skórzaną teczkę!

Jakie wrażenie musiałby Lehtinen zrobić wszędzie, gdyby tak pokazał się na ulicy z teczką pod pachą, spacerując jak jakiś generalny dyrektor! Wszędzie od razu wszystkie drogi stałyby mu otworem. W biurach i domach prywatnych zupełnie inaczej by go przyjmowano. Służąca natychmiast przywołałaby swego pana, a Lehtinen już by tylko wyciągał z teki odpowiednie papiery.

To wszystko już zna Yrjö na pamięć. Wie doskonale, jak ma ta teczka wyglądać, jakiego powinna być koloru, jaki mieć zamek i ile przegródek. Nowego było jednak teraz co innego. Lehtinen wykombinował, w jaki sposób może dojść do tej teki. Dlatego też mały człowieczek ponad obecnie i tak podniecenie. I to jest przyczyną, dlaczego wyzwał Yrjö spotkać. Musi to z nim omówić. Czy chłopak nie mógł zgadnąć jego planu? Lehtinen czekał przez dłuższą chwilę, aż w końcu zawołał.

— Wystawimy weksle!

Potem nastąpiła pełna znaczenia cisza. Z sąsiednich stolików dobiegał do ich stół hałas głosów, przy bucie huczało i stukotała kasa automatyczna, a Lehtinen przysunął swoje krzesło całkiem blisko do Yrjö i zaczął mu przez dłuższy czas wykladać sprawę weksli w ogóle i w szczególności.

Weksle jest najważniejszym drukiem w nowoczesnym życiu handlowym. Istnieje wiele rodzajów weksli: weksle pocztowe, towarowe, solo-weksle i weksle kredytowe. Czy Yrjö przynajmniej mógłby zgadnąć, do jakiej kategorii będzie należał ich weksle? Yrjö oświadczył, że chyba będzie to weksle kredytowe, czyli pożyczkowe. Lehtinen zaśmiał się do łez na skutek takiego nieumiejętnego podejsia do sprawy. Weksle, służący do uzyskania teki należy, rzecz prosta, do weksli towarowych! Rzeczywiście można mówić o wielkim szczęściu, że chłopak z tak niedostatecznymi wiadomościami o najprostszych sprawach życia ekonomicznego został przyjęty do takiej wielkiej firmy, jak Zjednoczenie Papiernicze, S. A.!

W tym wypadku więc chodziło o regularny weksle towarowy. Cena teki wynosiła siedemdziesiąt marek i pięćdziesiąt fenigów. Lehtinen już sporządził formularz w domu, tak, że na nim nie brakowało nic, jak tylko nazwiska wystawcy oraz zwranta. Miał przy sobie wszystko, nawet stare wieczne pióro, które wprawdzie przedtem trzeba było umyć w ciepłej wodzie, zanim z niego wycoła kropla atramentu, ale przy pomocy którego Yrjö mógł

swoje nazwisko w miejscach wskazanych przez Lehtinena wypisać. Podczas gdy pismo schnęło, Lehtinen dalej ciągnął swój wykład. Obecnie mówił jednak głównie o sobie obchodzenia się z wexslm.

Yrjö nie powinien nigdy i to w żadnym wypadku wypisywać swego nazwiska na weksle in blanco. Gdy taki papierek dostanie w ręce jakiś niepoń, może on tam wstawić sumę, jaką mu się żywnie podoba, na przykład dziesięć milionów marek, a wtedy lekkomyślny człowiek, który taki weksle podpisał, musi płacić, czy chce, czy nie chce. Pod tym względem weksle jest strasznym i niebezpiecznym papierem...! A poza tym weksle musi być punktualnie zawsze wykupywany...!

Gdy zainteresowany zapomni o tym nawet mimowoli, weksle idzie do protektu, co dla podpisującego w praktyce właściwie to samo oznacza, co dziesięć lat twierdzy z ostrzyżoną głową! I jeszcze więcej niż to: Bo dziesięć lat w więzieniu ostatecznie przejdą, włosy też kiedyś odrosną, ale nazwisko lekkomyślnego wystawcy weksła jest na zawsze już napiętnowane...!

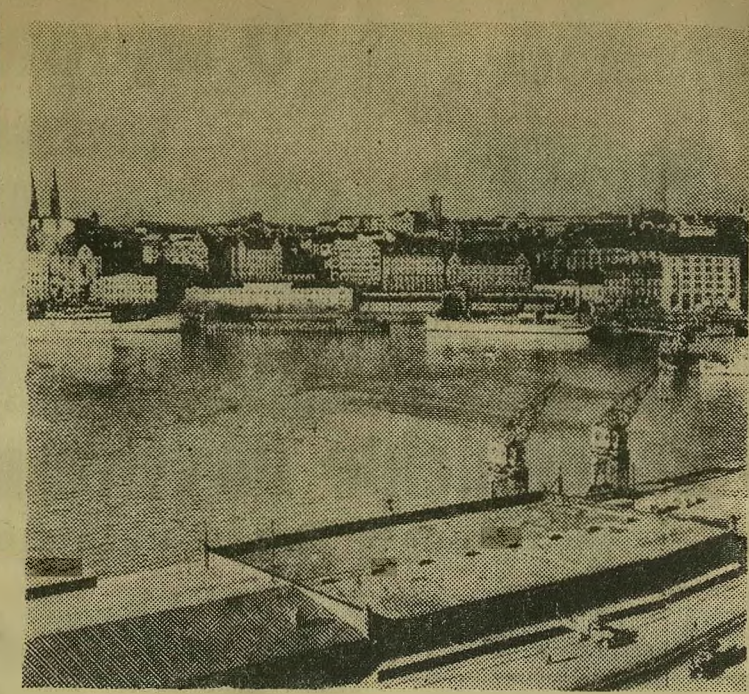
W sprawie tego weksła Yrjö nie musiał wcale spędzać bezsennych nocy. On, to znaczy Lehtinen, będzie punktualnie dbał o to, aby w terminie płatności weksle został przedłożony w razie, gdy zajdzie tego potrzeba. W wypadku jednak śmierci Lehtinena, Yrjö, jako wierzyciel, ma bezwzględne prawo do Lehtinena maszy spadkowej.

Kiedy następnego wieczoru spotkali się w parku, Lehtinen faktycznie zjawił się z jasnobrązową skórzaną teczką pod pachą. Twarz mu błyszczała już z daleka rozkoszą, a oczy świeciły się jak miedziane guziki. Wyglądał prawie tak, jakby na wet jego krótkie nogi stały się dłuższe o kilka centymetrów. Znał dom towarów skórzanych przyjął ich weksle. Teczka była jeszcze tymczasowo próżna, ale już wkrótce jej przegródki zapełnią się prospektami i listami zamówień wszelkiego rodzaju — zapewniał mały kupiec. Od jutra począwszy, wreszcie wznosząca się w górę fala jego życia zacznie się tworzyć, na co już czekał od szeregu lat...

Lehtinen przy tym przytrzymał jedno oko, a drugim błądzał w kierunku bezlistnych gałęzi, odznaczających się wyraźnie na tle dalekiego purpurowego wieczornego nieba. Trwało to chwilę, aż wreszcie skierował wzrok z tych wysokości na ziemię, a raczej na morską falę.

— Sprawa, mój chłopczy, jest mianowicie następująca. Wielki okręt, znajdujący się w podróży, wyczuwa natychmiast najbliższy ruch steru i według niego poprawia swój kurs...!

Lehtinen przez przymknięte oczy widział już siebie jako bogatego, powszechnie szanowanego kupca, o którego względy będą walczyły cudna córka pastora i równie cudna córka sędziego. Co się zaś tyczy młodego człowieka, który ma przed sobą jeszcze podwójnie długą drogę życiową i wszelkie wielkie przestrze-



...i jeździł ciężarówką na dworzec towarowy...

Fot. „Suomi Kuvla”

nie morskie, oraz może skorzystać z dobrych rad Lehtinena, to jego miejsce jest na czele wielkiego domu handlowego, jako radcy handlowego, prezesa i Bóg wie jeszcze kogo, o ile naturalnie tylko będzie mocno w siebie wierzył i nie zboczy z tej wspaniałej drogi, na którą został wepchnięty...!

Lehtinen się pożegnał i odszedł lekkim krokiem. Pusta teczka kiwała się pod jego ramieniem, tam i z powrotem. Znaki za węgorkiem pomiędzy drzewami, w kierunku purpurowego zachodu słońca. A to wyglądało jak znak wyróżnawczy dla jego dotychczasowej, pełnej nadziei, krzywej życiowej. Wprawdzie celem dzisiejszej wędrowki było tylko schronisko Armii Zbawienia, ale ster już się przekreślił a okręt sam teraz popłynie, w innym kierunku...

Wielki ruch, który jesienne rozpoczęcie nauk szkolnych wprowadziło w handel papierniczym już minął, aczkolwiek codziennie jeszcze załatwiano tuziny najrozmaitszych zamówień. Ritwa i Inkeri pomagały teraz im częściej a wówczas Jussi był zawsze w jak najlepszym humorze. Wynajdywał stale nowe dowcipy. Raz właśnie wsadził Ritwę do długiej skrzynki i chciał ją tam zapakować, gdy nadszedł majster Peltola.

— Cóż ty tam za rzeczy pakujesz do tej skrzynki?

— Modele rysunków na wypchanie płaki dla szkoły ludowej w Pet-samo.

„Wypchany ptak” wstrzymał oddech tak długo, dopóki majster był w pobliżu. Ale Jussi był poważny, jak nigdy i znosił obryzmie nęrocza wiorów, którymi ciągle przykrywał skrzynkę.

Yrjö kilka razy był z nimi w kinie, a raz na zabawie tanecznej w domu związkowym. Jussi tańczył bardzo dobrze na zmianę z Ritwą i Inkeri i poruszał się przy tym tak lekko, jakby jeździł na łyżwach. Yrjö umiał tańczyć tylko większą polkę, którą też kilkakrotnie grano. Chętnie by był poprosił do tańca Inkeri, gdyby posadzka nie była tak gładka i gdyby się nie wstydzili swoich trochę przykrótkich spodni...

Dziewczęta były w złym humorze. Były złe na Yrjö i na Jussiego. Na pierwszego, że w ogóle nie tańczył, a na drugiego, że ten przy najlepszej nawet woli nie mógł naraz z nimi obydwoma tańczyć. A w parku to nawet kłóciły się często o Jussiego. Ritwa przy tym się śmiała, ale Inkeri była bliska płaczu. W dzień później jednak były znowu nierozważnymi przyjaciółkami i znowu miały swoje wspólne troski i tajemnice. Jussi ze swej strony zapomniał o obydwóch. Znał wiele innych dziewcząt — i Bóg jeden wie, ile ich tam było. Często przychodził do służby błąd i niewyspany i lekko się zateczał. Właściwie było, jak spędził noc. Naprawdę nie sam...

Yrjö myślał o tym wszystkim tego poranka niedzielnego, leżąc w swym ciepłym łóżku. Obrócił się jeszcze raz, wcisnął sobie lepiej poduszki pod głowę i zasnął. Obrazy senne przesuwały się przed nim na swych pajęczych nogach. Biegł przez pokryte mechem lasy, pełne ptaków, psów i dziewcząt. Chodziło o jakieś zawody sportowe. Było niedzielne popołudnie. W kuchni pieczono ciastka. Matka wzięła ich sporo na talerz i zawołała: „Chodź, Yrjö, spróbuj te ciasteczka!”

Matka stoi przy łóżku i budzi go, lekko potrząsając za ramię. Matka? Przecież to jest żona Werneriego i stoi tu ze śniadaniem. Przez chwilę Yrjö jeszcze nie wie, czy eni, czy też jest na jawie. Wspaniały był ten sen w ten poranek niedzielny...!

Teraz już jest późno, a słońce stoi wysoko. Daleko ponad dachami domów blizszy otwarte morze. Yrjö uśmiecha się, mówi dzień dobry gospodynii i lekko skłania głowę ku fotografii córki, która teraz w swej białej sukience, oświetlonej słońcem, wygląda promiennie. Milcząca żona Werneriego siada na fotelu i patrzy na oboje: na żywego chłopaka i na nieżyjącą córkę. Tego oboego młodego człowieka, patrzącego tak często na portret jej córki, pokochała prawie tak jak własne dziecko. Chciałaby teraz wziąć jego głowę na kolana i głaskać go po twarzy. Ale osierocona matka jest za nieśmiała, aby coś takiego móc zrobić. Idzie tylko do portretu, porządkuje tam stojące przed nim kwiaty, podczas gdy Yrjö zabiera się do śniadania...

Yrjö się wstydzi, że tak długo spał. Wydaje mu się, że zburzył niejako porządek domowy swych gospodarzy. Kto wie, czy pani Saarinen nie chciała wcześniej przyjść do pokoju swej córki. Ubrał się szybko i wyszedł z domu. Pani Saarinen, która była zajęta w kuchni, spojrziała na niego wzrokiem, co do którego nie można się było omylić. Było to spojrzenie matki, które jeszcze długo za nim biegło.

Yrjö powędrował za miasto, do lasu. Po obu stronach drożyny leśnej rosły czerwone wierzby, a na skalach nieśmiertelniki. Yrjö wie, jak się robi wianki. W domu w Niemalä nienazw estwował przy ich wiciu w czasie świąt letnich. Wyjął z kieszeni motek cienkich nici i zaczął spřádzać z wierzosów wianek dla fotografii Aino.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Numerzy z początkiem powieści są do nabycia w Administracji naszego pisma, Katowice, Młyna nr 9.

Szklarska Poreba czeka na wczasowiczów

Zgodna była opinia wszystkich wczasowiczów, którzy w minionym okresie letnim przevineli się przez Szklarską Porebę. Twierdzą oni, że jest to jeden z najbardziej uroczych zakątków naszego kraju. Tych wszystkich, którzy wybierają się tu na wczasy w najbliższych dniach, możemy zapewnić, że jest ona równie piękna zimą jak i latem.

Śnieg pokrył szczyty Karkonoszy i łagodne zbocza. Szklarska Poreba nadaje się wprost idealnie w tym okresie do uprawiania narciarstwa. Dla amatorów turystyki przygotowane są schroniska karkonoskie: na Szrenicy (1.352 m n.p.m.) i na Hali Szrenickiej (1.195 m n.p.m.). Dla wczasowiczów, którzy nie posiadli dotąd sztuki jazdy na nartach, Ośrodek FWP przygotował wiele niespodzianek. Najgłówniejszą z nich jest uruchomienie ośrodka szkoleniowego, którego kierownictwo spoczywa w rękach doświadczonych instruktorów: Mariana Szczurka i Franciszka Brody. Da ją oni gwarancję, że każdy wczasowicz, korzystający z ośrodka, w krótkim czasie pojmie wszystkie tajniki narciarstwa. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że korzystanie z kursu jest bezpłatne. Pełniący czasowo obowiązki kierownika referatu kulturalnego

prof. Tadeusz Litwiński, ofiarował cenny puchar, jako nagrodę przechodnią dla zawodników wczasowiczów.

W obecnej chwili Ośrodek dysponuje 300 kompletami nart, 90 szponczkami, a naczelna dyrekcja FWP zapowiedziała nadesłanie jeszcze większej ilości sprzętu sportowego.

Domy wycieczkowe w Szklarskiej Porebie są rozrzucone na

przeźreni 40 km kwadratowych. W lecie kwestia zamieszkania w domu wycieczkowym bliżej lub dalej położonym od tak zwanej administracji, gdzie są prowadzone kuchnie, nie stanowi problemu. W zimie natomiast przy kuchniach, obejmujących kilka domów, dojdzie do stolówki przy dużym śniegu jest uciążliwe. To też ośrodek FWP na okres zimy, jak nas informuje kierownictwo ośrodka, zredukował ilość miejsc

do 2.800, uruchamiając na ten czas administrację w Szklarskiej Porebie Górnej, gdzie domy wycieczkowe położone są w odległości, nawet przy uciążliwej drodze, od 3 do 7 minut. Jak zapewnią nas doświadczeni w pracy kierownik punktu rozdzielczego na dworcu w Szklarskiej Porebie Górnej ob. Szweinitz, osoby starsze otrzymają miejsca w domach kuchni mają własne kuchnie. Czynnym będzie w zimie 16 administracji. Jeśli natomiast frekwencja wczasowiczów zwiększy się, uruchomione zostaną dodatkowo administracje.

Dojazd wczasowiczów z dworca odbywa się sankami. Miejscowi dorożkarze i rolnicy będą odwozić wczasowiczów w cenie od 100 do 200 złotych od osoby w zależności od miejsca położenia domów. Kierownictwo domów wycieczkowych gwarantuje natomiast odwiezienie bagażu do dworca we własnym zakresie za minimalną opłatą.

W każdej administracji uruchomiono biblioteki. Są też w dostatecznej ilości czasopisma. W domach wycieczkowych są: pianina lub fortepiany oraz radioodbiorniki, a w niektórych domach — adaptory z płytami. Ośrodek ma do dyspozycji 38 radioodbiorników i 13 adapterów.



Tereny narciarskie w Szklarskiej Porebie

Fot. Makowski